Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, środa 17 kwietnia 1935 Nr. 107

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Mocną rezolucję antyniemiecką przedkłada Francja

Nie zdołano osiągnąć jednomyślności w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 16. 4. (K) Rokowania, które toczyły się z mocarstwami na temat odwołania się Francji do Rady Ligi Narodów, nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji. Treści projektowanej rezolucji w sprawie decyzji niemieckiej z 16 marca nie zdołano uzgodnić. Wobec tego wyznaczone na dziś rano posiedzenie poufne Rady, która miała zamianować sprawozdawcę, nie doszło do skutku. Wybór 2-ch sprawozdawców bezstronnych wywołuje trudności.

Munch — delegat Danji, nadal odmawia przyjęcia roli sprawozdawcy; być może na sprawozdawcę będzie powołany delegat Australji Bruce. Danja jest, jak mówią, jednem z państw, które przeciwstawiają się żądaniu Francji potępienia Niemiec za naruszenie traktatu i ustalenia sankcyj w razie ponownego naruszenia.

Po odroczeniu Rady Ligi dziś zrana dowiedziano się, że Francja postanowiła przedłożyć rezolucję o potępieniu Niemiec bezpośrednio Radzie, nie czekając na powołanie sprawozdawców. W ten sposób Francja uwalnia się od zwykłej procedury, stosowanej przy rozważaniu skarg do Ligi. Agencja Reutera dowiaduje się, że rezolucja będzie zredagowana w mocnych wyrazach, jak to przedtem zadecydowano i będzie zawierała potępienie polityki Niemiec.

Polska nie przyłącza się do rezolucji potępiającej zbrojenia Niemiec?

Pogłoska o odroczeniu wizyty min. Lavala w Warszawie

Genewa. 16. 4. (Sin) Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w toku wczorajszych rozmów między min. Lavalem i min. Beckiem ujawniły się trudności nastręczające się dla delegacji polskiej z ewentualnem jej przyłączeniem się do rezolucji, potępiającej zbrojenia Niemiec w głosowaniu nad memorandum francusko-angielsko-włoskiem. W kuluarach Ligi Narodów obiega pogłoska, którą podajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami, jakoby wizyta min. Lavala do Warszawy miała ulec odroczeniu.

Inne doniesienia głoszą, że Polska wstrzyma się od głosowania nad wspomnianą rezolucją.

Jutrzejszy Świąteczny numer Nowego Dziennika

ukaże się w objętości 24 stron

i zawierać będzie m. in. artykuły i prace: Ozjasza Thona, prof. A. Einsteina (specjalnie dla „Nowego Dziennika"), Achad Haama, Dra M. Ehrenpreisa (Sztokholm), Dra E. Carlebacha (Londyn), Mateusza Miesesa, poezje Ch. N. Bialika, Emanuela Harussi, fejletony Miriam Harry (Paryż), A. Alperina (Paryż), — i szeregu innych autorów.

• • •

W jutrzejszym numerze podamy dla nowych P. T. Abonentów streszczenie dotychczasowych rozdziałów powieści Asza „Psalmista Boży".

Premjer na Zamku i w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. (Sin) Dziś obiegały w Warszawie pogłoski, że premjer Sławek przyjęty był na Zamku i w Belwederze. Audjencja miała się odbyć w związku z rychłem ogłoszeniem konstytucji.

* * *

Warszawa. 16. 4. Sin. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono ustawę o spłacie zaległości podatkowych.

Deklaracja Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego o Stresie

Genewa. 15. 4. PAT. Stałe Rady państw Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego obradowały wczoraj wieczorem pod przewodnictwem min. Titulescu. W wyniku obrad wydany został komunikat, w którym rządy państw, należących do tych ugrupowań przyjmują z zadowoleniem do wiadomości usiłowania, dokonane ostatnio w Stresie dla organizacji pokoju europejskiego.

Państwa Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego przywiązują specjalną wagę do rychłego zawarcia paktu wzajemnej pomocy w Europie północno-wschodniej oraz do powodzenia rokowań w sprawie realizacji paktów bezpieczeństwa Europy środkowej i południowo-wschodniej. Co się zaś tyczy rewizji statutu wojskowego Austrji, Bułgarji i Węgier, przedstawiciele pięciu państw przyjęli do wiadomości szczegółowe wyjaśnienia, dane przez min. Lavala: 1) rządy angielski, francuski i włoski świadomie powstrzymały się od sformułowania jakiejkolwiek oceny istoty sprawy, która winna być swobodnie rozstrzygnięta przez rządy bezpośrednio zainteresowane, 2) że jedyne zalecenie, jakie trzy rządy sformułowały zmierza do uniknięcia wszelkiego innego załatwienia, niż załatwienie umowne, proponując jednocześnie procedurę swobodnych rokowań, których możność winna być ściśle uzależniona od gwarancji bezpieczeństwa.

Agentury obce

Kraków, 17 kwietnia.

Niema dnia, by nam w tych czasach poczta redakcyjna nie przynosiła alarmujących listów od naszych czytelników, rozsianych po różnych miastach Rzeczypospolitej. Do listów dołączone są wycinki z gazet żydożerczych, których ostatnio namnożyło się w Polsce oniemiara, lub też załączane są pod opaską całkowite egzemplarze tych pism. Krew burzy się w człowieku, gdy rzuca okiem na same tylko nagłówki tych różnych „Pręgierzów", „Samoobron Narodu" i innych „Kart". Tyle podłości i nikczemnego kłamstwa nie nagromadzono jeszcze chyba od czasu wynalezienia druku. Chyba tylko osławiony „Der Stürmer" Streichera mógłby pójść w zawody z tą bibułą żydożerczą, która od jakiegoś czasu ze zdwojoną siłą zatruwa atmosferę życia zbiorowego w Polsce.

Oto rozdziera się szaty spowodu rzekomego „zażydzenia" palestry poznańskiej, z racji osiedlenia się w Poznaniu jednego (dosłownie: jednego!) adwokata — Żyda. Adwokata tego szkaluje się, zamieszcza jego karykaturę w todze i w berecie, alarmując opinję publiczną wyssaną z palca plotką, że adwokat ten stara się — horribile dictu! — o przyznanie mu katedry profesora prawa na uniwersytecie poznańskim, by wreszcie w sposób cyniczny wyrazić życzenie: „daj Boże, niech jaknajprędzej ucieknie z powrotem do Krakowa".

Jednakże to nadużywanie imienia Bożego w piśmidle poznańskiem jest niczem jeszcze wobec tego, na co pozwala sobie „tygodnik ogólno-społeczny wszystkich stanów" p. n. „Samoobrona narodu". Szlachetne to pisemko wychodzi w Kaliszu, mając pozatem w nagłówku wymienione wszystkie niemal ważniejsze miasta polskie. Nad tytułem umieszczono napisy: „Polska dla Polaków", i „Z B o g i e m — dla narodu". Czytamy artykuł wstępny, a raczej występny, zatytułowany czerwonym drukiem „Idziemy w bój!...", artykuł, który czyni wrażenie jakiegoś manifestu wojennego czy dekretu mobilizacyjnego, wzywającego do nowej krucjaty. Słowa dyszą poprostu już nie nienawiścią, ale — żądzą krwi. Czytamy tu m. in.:

„A więc w imię prawa do bytu, w imię zapewnienia pracy i chleba miljonowym rzeszom, polskim, jęczącym w okowach nędzy, głodu, brudu, chorób, kiedy jednocześnie żydostwo tuczy się (!) naszą krzywdą (!), dorabia się, wzmacnia się gospodarczo (!), zagarnia coraz więcej warsztatów pracy naszej!

Idziemy w bój o Katolicką, odżydzoną Polskę Narodową, w której nie będzie wydziedziczonych, nie będzie głodnych, nie będzie bezrobotnych! (wszystkie podkreślenia „Samoobrony". — Uw. Red.).

Po tym jakże wymownym wstępie i wezwaniu do „mobilizacji", (wiemy, co to znaczy...) następuje krzykliwa i plugawa reklama mającej się ukazać broszury żydożerczej p. t. „Idziemy w bój!", przyczem zachwala się treść jej zapowiedzią wyczytania w broszurze tej najpotworniejszych oszczerstw o Żydach, jakie pojawiały się w czasach najciemniejszego średniowiecza, które za dni naszych przeżywa swój renesans w trzeciej Rzeszy. A więc dowiemy się z broszury „z ust poważnych kapłanów, że kupować u żydów, że współdziałać z żydami, że nie bronić się przed zakusami żydostwa, jest grzechem wobec Boga". A komu tego jeszcze mało, ten dowie się z tej broszury —

„jak żydostwo znieważa, profanuje nasze świętości religijne — Przenajświętszą Hostję (cały szereg wypadków podamy);

poznacie nowe, rewelacyjne dane i szczegóły o żydowskich mordach rytualnych;

dowiecie się, jak żydzi przez masonerję i komunizm działają na szkodę naszą, w szczególności chłopa i robotnika polskiego;

przeczytacie w tej broszurze wiele ciekawych faktów, jak żydzi, służąc w Wojsku Polskiem, zdradzali nas w czasie Wojny w latach 1919—20 na każdym kroku;

jak żyd przemysłowiec — wyzyskuje zawsze robotnika polskiego, i wreszcie — ponieważ niedalekim jest może czas, kiedy w sprawie żydów w Polsce BĘDZIEMY MIELI GŁOS" —

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że pogromowi „ideowcy" pracują tylko dla idei. Umieją oni po geszefciarsku kalkulować cenę pojedyńczego egzemplarza, przyczem cena ta zmniejsza się odpowiednio przy sprzedaży większej ilości egzemplarzy i t d. Rabat przy sprzedaży ponad 300 egzemplarzy przekracza już 50 procent ceny zasadniczej! Jeszcze taniej, bo nawet poniżej ceny kosztów własnych dostanie broszurę ten, „kto przed 15 kwietnia r. b., tj. przed oddaniem broszury do druku zamówi i zadatkuje więcej niż pięć egzemplarzy". Widać w tem wszystkiem, że przedsiębiorstwo, obliczone jest na produkcję masową, i że jest dość zasobne, by sprzedawać niżej ceny kosztów własnych... To daje dużo do myślenia.

W Sosnowcu ukazuje się od paru miesięcy pisemko p. t. „Polska Karta". Już sam tytuł wskazuje, że pismo jest kontynuacją osławionej „Jednej Karty" pierwszego organu hitlerowców polskich z pod znaku „Błyskawicy". Zarówno „Jedna Karta" jak i „Błyskawica", której redaktor odpowiedzialny stanął wczoraj przed sądem apelacyjnym w Katowicach, są zakazane przez władze. Nic nie szkodzi — „Polska Karta" spełnia doskonale rolę tamtych. — Czytamy tu takie „złote myśli", żywcem przejęte ze „Stürmera" w rodzaju: „Żydzi najpotworniej wysysają krew narodu polskiego". Jekiś sfabrykowany przy blasku redakcyjnym „Żyd", podpisujący się „Landau", zwierza się publicznie, że miał możność wglądu w niezwykle obciążający materjał dotyczący Żydów podczas wojny światowej. „Ale — powiada z cyniczną obłudą rzekomy Landau — ogłoszenie tego materjału doprowadziłoby do tego, że Żydów mordowanoby na ulicach"...

Pismo ogłasza ankietę, czy Żydzi powinni służyć w armji polskiej, przyczem jakiś czytelnik dochodzi do takiej konkluzji: „Żydzi powinni być całkowicie usunięci z wojska. Muszą jednak opłacać odpowiedni podatek. Duch armji jakoteż skarb państwa odniosą z tego znaczne korzyści"..

„Polska Karta" zdradza szczególne zainteresowanie dla procesu o „Protokoły Mędrców Sjonu", którego dalszy ciąg wyznaczony został na 29 b. m. w Bernie. Pismo informuje o specjalnej zbiórce pieniężnej dla międzynarodowego komitetu „Obrony interesów aryjskich", który zajmuje się organizacją procesu.

Że ta pogromowa heca ma bezpośredni kontakt „duchowy" z żydożerczą centralą pogromową w Norymberdze, świadczy chociażby zamieszczony w 46 numerze „Stürmera" list zasądzonego na dziewięć miesięcy (z zawieszeniem) redaktora dawnej „Błyskawicy", Chowańskiego. Ten półinteligent, który dwóch zdań należycie po polsku nie umiał wypowiedzieć na rozprawie w pierwszej instancji, chroni się, pozując niemal na męczennika, pod opiekuńcze skrzydła Gauleitera Frankonji. Powiada w liście, że numer specjalny „Stürmera" poświęcony mordom rytualnym, przedłożył nawet jako dowód rzeczowy trybunałowi w Katowicach. Ale skarży się zarazem, że niewiele mu to pomogło, bo i tak oberwał 9 miesięcy. Chowański mimo to zapewnia Streichera — „patrona wszystkich czystych aryjczyków", że nie ustanie w „świętej" walce i prowadzić ją będzie z większą jeszcze energją i zapałem. Spodziewa się przytem pomocy ze strony „Stürmera" i kończy wreszcie służalczą „gratulacją" dla narodu niemieckiego z racji jego niezmordowanej walki z żydostwem.

A „patron wszystkich czystych aryjczyków", Juljusz Streicher, dodaje otuchy męczennikowi, zapewniając go o poparciu „Stürmera" i życząc siły i wytrwania w walce. Czyż nie jest to wzruszająca idylla?

Obraz wzmożonej ostatnio fali nienawiści daleki jest od wyczerpania. Materjał jest zbyt wielki i nie tak łatwo dostępny. Uwzględniamy tylko to, co zaledwie przypadkowo nagromadziło nam się pod ręką. (Rzuca się przytem w oczy pewna niezmiernie charakterystyczna rzecz: oto nigdzie, w żadnem z tych pism niepodobna gołem okiem dostrzec choćby najmniejszej „białej plamki" cenzora. Wszystko tam jest dozwolone, legalne, nic nie koliduje z prawem, nic nie zasłużyło na konfiskatę... Aż zazdrość bierze człowieka, gdy pomyśli o n a s z y c h utrapieniach cenzuralnych, jeśli wchodzą w grę stosunki sąsiedniego państwa...).

Dla całości obrazu wspomnijmy jeszcze o żółtozielonych ulotkach bojkotowych, wydanych w Krakowie, nakładem Stronnictwa Narodowego i wytłoczonych w Drukarni „Mieszczańskiej" przy ul. Dolnych Młynów 3. Jedna z nich czyni wrażenie takie, jakgdyby przeznaczona była dla jakichś pikiet ustawionych przed sklepami żydowskiemi. — Tekst bowiem opiewa: „Polaku, sklep, w którym chcesz zostawić swe pieniądze, należy do Żyda. Cofnij się! Polak popiera tylko polskie kupiectwo!..." Wreszcie — na zakończenie już — wspomnijmy jeszcze o niezwykłem ogłoszeniu, jakie pojawiło się onegdaj na czarnej tablicy w p a ń s t w o w y m szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Oto zarząd Bratniej Pomocy Medyków U. J. komunikuje o wolnej posadzie lekarza w jakiejś miejscowości koło Żywca. Ale — jeden warunek: o nie! metryka chrztu już nie wystarcza! Trzeba być — słyszycie, panowie mechesi?! — a r y j c z y k i e m, żeby uzyskać posadę lekarską w Porąbce nad Sołą. Już teraz chrzest nie wystarczy — Gleichschaltung na całego!

Oto jest z gruntu niewesoły obraz nastrojów i atmosfery, która nas otacza. Powie ktoś, że te świstki i ta cała pogromowa makulatura oraz agitacja bojkotowa nie decyduje jeszcze o nastrojach całego społeczeństwa polskiego. Oczywiście, zdajemy sobie z tego sprawę, że światła część opinji polskiej odgradza się i odwraca ze wstrętem od tej nikczemnej roboty. Ale nie wolno nam tych objawów nienawiści, jakie się mnożą z dnia na dzień coraz bardziej, niedoceniać ani lekceważyć. Te wszystkie bowiem ulotki, pisemka i broszurki wciskane są niemal przemocą zgłodniałym masom bezrobotnych jako jedyna „strawa duchowa". Niedarmo żydożercza mafja obrała sobie za główny teren działalności wielkie ośrodki przemysłu i — bezrobocia. A jeśli zważy się, jak sugestywne jest działanie drukowanego słowa na prosty i nieuświadomiony lud, jak wierzy się wszystkiemu, co „czarno na białem" jest wydrukowane, wtedy dopiero uprzytomnimy sobie w całej pełni te rozmiary spustoszenia moralnego i zatrucia, jaką cała ta żydożercza literatura dzień w dzień w masach szerzy. A głód pono też nie jest najlepszym doradcą.

To nietylko jest sprawa nasza, ściśle żydowska. I dziwić się należy, że czynniki miarodajne z tak lekkiem sercem tę jawną robotę zatruwaczy tolerują. Tu już nawet nie chodzi o Żydów i ich bezpieczeństwo, choć jest obowiązkiem państwa i jego czynników chronić bezpieczeństwa swoich obywateli, a także p r o f i l a k t y c z n i e przeciwdziałać i z a p o b i e g a ć wszelkim groźnym ewentualnościom. Ale chodzi też o co innego. Chodzi o to, że złe moce, których źródło wiadomo gdzie leży, sprzysięgły się, by za wszelką cenę zatruć spokojną atmosferę w Państwie Polskiem, by zakłócić harmonijne współżycie jego współobywateli. Marszałek Piłsudski podczas jednego ze słynnych przemówień na zjeździe legjonowym, rzucił przed laty pamiętne słowa potępienia pod adresem „agentur obcych", które wszelkiemi siłami należy w państwie zwalczać i tępić. Jeśli gdzie określenie to ma zastosowanie, to przedewszystkiem chyba w tym wypadku, kiedy cała ta nikczemna robota żydożercza dyrygowana jest i finansowana przez wrogie czynniki obce, którym zależy na podminowaniu i zatruciu atmosfery w Polsce. Propaganda rasistowska i pogromowa służyć ma do tego celu: w ten sposób łatwiej będzie utorować sobie drogę do wewnętrznego podboju... Toteż słowa o konieczności zwalczania „agentur obcych" nigdy bodaj jeszcze tak jak w tej chwili nie były aktualne w Polsce.

D. L.

Krwiożerczy program „żydoznawców"

Berlin. ŻAT. Berlińskie pismo „Judenkenner" poświęcone wyłącznie obłędnej hecy żydożerczej ogłasza „program" światowego związku „żydoznawców", który zawiera następujące krwiożercze punkty: powiesić 50 najbogatszych żydowskich masonów, sądy wojenne i kary śmierci dla mężów stanu, którzy „popierali Żydów", sądy i należyte kary dla dziennikarzy, którzy „nie donosili prawdy o Żydach". Analogiczne kary dla wszystkich finansistów i innych, którzy „popierali żydowskie plany panowania nad światem i wojnę światową w latach 1935/38.

Przegląd prasy

Przed wyjaśnieniem

Nawiązując do wyników konferencji w Stresie, a w szczególności do zamierzonej zmiany paktu wschodniego wzajemnej pomocy na pakt nieagresji, pisze „Polonia":

teraz przyszedł czas ostatecznej próby, która wykaże, czy rzeczywiście polska polityka zagraniczna uległa w ciągu ostatnich lat paru rewizji bardzo głębokiej i bardzo niebezpiecznej, czy też Polsce chodziło poprostu o zapobieżenie istotnie niedogodnym przepisom paktu wschodniego w brzmieniu pierwotnego projektu, według którego koniecznem było zezwolenie na przemarsz wojsk obcych przez terytorjum Polski dla niesienia pomocy napadniętemu, czy z naszej strony popełniono tylko sporo niezręczności, ale nie wypaczono linji zasadniczej — wbrew pozorom.

Ogólny pakt wschodni w nowem ujęciu, nie przewiduje niesienia pomocy napadniętemu. Znikły więc te jego przepisy, które były dla nas niebezpieczne. Uczestnictwo Polski w tego rodzaju pakcie wydaje się pewne, choćby dlatego, że byłoby ono tylko stwierdzeniem istniejących zobowiązań o nieagresji w stosunku do dwu mocarstw sąsiednich, a przecież w stosunku do innych państw nie żywimy chyba również zamiarów zaczepnych.

Na konferencji w sprawie paktu naddunajskiego również mamy sposobność do wykazania, że nasza polityka ma cele identyczne z polityką Włoch i Francji, to znaczy, że uznajemy konieczność utrzymania niepodle-

głości i całości Austrji.

Zbliża się zatem chwila, w której linja wytyczna naszej polityki zagranicznej musi być wyjaśniona.

Traf chce, że właśnie w dniu ukazania się tego artykułu nadchodzą z Genewy wieści, jakoby Polska zamierzała wstrzymać się od głosowania nad rezolucją, potępiającą jednostronne naruszenie przez Niemcy klauzul wojskowych Traktatu wersalskiego. Takie głosowanie, wzgl. niegłosowanie dowodziłoby, że jednak niestety nie mylą pozory, świadczące o rewizji polskiej polityki zagranicznej, rewizji „bardzo głębokiej i bardzo niebezpiecznej".

Endeckie dążenie do władzy — poza murami parlamentu

„Gazeta Warszawska" powoli zaczyna przygotowywać swych czytelników i zwolenników do — klęski wyborczej endecji podczas zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu. Omawiając projektowane zmiany w ordynacji wyborczej, „Gazeta Warszawska" podkreśla pozaparlamentarny, „terenowy" charakter ruchu narodowego i wyłuszcza jego program, zmierzający — krótko mówiąc — do zdobycia władzy „poza murami parlamentu":

Jest rzeczą jasną, że potrafi on (ruch narodowy) sobie znaleźć wyraz zewnętrzny i formy działania w nowych warunkach, niezależnie od tego, czy i w jakiej ilości przedstawiciele jego zasiądą na ławach sejmowych czy senackich.

Co więcej — istota i struktura obozu narodowego są takie, że uzdalniają (?!) go właśnie przedewszystkiem do bezpośredniej pracy i akcji w kraju. Za pierwsze swoje zadanie uważać musi obóz narodowy organizowanie opinji w duchu swego programu... Tak rozumiejąc swe zadania, musi obóz narodowy pogłębiać i rozwijać twórczą pracę myśli, musi wychowywać szerokie warstwy i młode pokolenia w duchu narodowym. By zadania powyższe wykonać w całej rozciągłości, musi oczywiście dążyć do posiadania władzy w kraju, bo państwo jest najwyższą formą bytu i życia narodu, a zarazem czynnikiem naród kształtującym.

Ma tedy obóz narodowy obszerne pole pracy przed sobą nawet wówczas, gdy znaczenie ciał ustawodawczych jest zredukowane. Zresztą, kto zna historję i patrzy otwartemi szeroko oczami na to, co się dzieje w świecie współczesnym, ten wie, że walka o władzę i przemiany polityczne w państwach niekoniecznie odbywały się na placach zgromadzeń ludowych i w murach parlamentów.

Tak patrząc na dzieje i na politykę, musimy stosować właściwą miarę do zagadnień, związanych z ordynacją wyborczą i przyszłemi wyborami.



Czy wolno Żydówkę całować w rękę

i „rozpusta społeczna" p. Kruczkowskiego

Niezwykle pouczające będzie kiedyś studjum o postaciach żydowskich w powojennej literaturze polskiej. Teraz narazie poświęca się więcej uwagi roli poetów pochodzenia żydowskiego w literaturze polskiej. Niemniej jednak ważną byłaby praca o postaciach, motywach żydowskich i dyskusji na tematy żydowskie we współczesnej literaturze polskiej. Chciałbym na te motywy i postacie żydowskie zwrócić uwagę w stosunku do dwóch dzieł, które cieszą się obecnie bardzo dużą popularnością. Mam tu na myśli „Rubikon" Nowakowskiego i „Pawie pióra" Kruczkowskiego.

W „Rubikonie" występuje żydowski kolega bohatera powieści. Jest to chłopiec mądry, inteligentny i oczytany. Gra jednak podwójną rolę, bo jest czołową figurą zarówno kółka nacjonalistycznego jak i socjalistycznego. Jest to więc macchiavelizm sui generis. Chłopiec ten mówi czystą polszczyzną, gdy jednak wpada we ferwor polemiczny, traci wyczucie czystości języka polskiego i zatrąca żydowskością. I oto na tle tej znajomości przysłuchujemy się rozmowie, która się odbywa w domu bohatera „Rubikonu". Starszy brat bohatera, antysemicko nastrojony, patrzy niechętnem okiem na towarzystwo młodszego brata, oburzając się zwłaszcza na to, że całuje w rękę

matkę żydowskiego kolegi. Młodszy brat protestuje przeciwko temu, ale protest ten robi na nas takie wrażenie, jakgdyby w gruncie rzeczy przyznawał rację starszemu bratu. Matka, której apoteozą jest cała powieść, po dłuższym namyśle rozstrzyga ten spór, stając po stronie młodszego swego syna, bo matka żydowskiego kolegi jest porządną kobietą.

Nie mam pod ręką książki i cały ten epizod cytuję tylko z pamięci. Epizod bardzo znamienny dla poznania nastrojów ludności polskiej w okresie przedwojennym i pozwalający nam odcyfrować to, co się obecnie dzieje w Polsce powojennej. Dalecy jesteśmy od przypisywania p. Nowakowskiemu antysemityzmu. Na podstawie tego epizodu nie możemy zresztą tego uczynić, bo autor referuje tylko objektywnie, sam głosu nie zabierając. Nawet przyjąć można na podstawie rytmu uczuciowego powieści, że nie podziela idjosynkrazji Bolka do całowania Żydówki w rękę. Zresztą w „Przylądku Dobrej Nadziei" znajdujemy inny epizod, z którego wręcz widzimy, że autor nie jest zaczadzony antysemityzmem i w „sprawie żydowskiej" zajmuje stanowisko ludzkie. W publicystyce jego są tu i ówdzie pewne dygresje, dla czytelnika żydowskiego niebardzo przyjemne, ale tłumaczymy je sobie — gonitwą autora za dowcipem. Jeśli więc zatrzymujemy się nad epizodem „żydowskim" w „Rubikonie", czynimy to tylko dlatego, ponieważ mamy sposobność do bezpośredniego obcowania z psychiką polską. Rzadko, bardzo rzadko szczerze obcują Żydzi z Polakami, a tylko twórczość wybitnych pisarzy polskich jest tem okienkiem, przez które zaglądać możemy do duszy polskiej.

O wiele jaśniejszy i wyraźniejszy jest epizod żydowski w powieści „Pawie pióra" Leona Kruczkowskiego, autora „Kordjana i chama". Nie piszemy teraz recenzji tej powieści, która nawiasem powiedziawszy, zasługuje dzięki swym walorom ideowym i artystycznym na szersze omówienie, dlatego możemy odrazu przejść do tego epizodu, nas Żydów bardzo interesującego. W całej powieści Kruczkowskiego występują dwaj Żydzi. Jednym z nich jest Mendel Ferber, karczmarz Wierzchowic, wsi, w której dzieje się akcja powieści. Jest to człek porządny, uczynny, pomagający w miarę sił i możności biednym chłopom. „Rozpija" wprawdzie chłopów, ale proces rozpijania chłopów istnieć będzie tak długo, jak długo państwo z wyszynku wódki czerpie poważne dochody. Mendel pożycza chłopom pieniędzy, ale na procent stosunkowo niski i nie jest bynajmniej ani „pająkiem" ani „pijawką". Żył z chłopami w swej wsi na stopie przyjaznej. Chłopi go lubili, a nawet twierdzili z dumą, że ich Żyd jest o wiele lepszy od Żydów innych wsi. Wtem przyjeżdża do wsi z Ameryki chłop z Wierzchowic, który za zaoszczędzone dolary otwiera sobie we wsi drugą karczmę. Zaczyna się kampanja o odżydzenie wsi polskiej, kampanja prowadzona wszystkiemi możliwemi, legalnemi i nielegalnemi środkami Patrjotycznego szynkarza polskiego popiera władza w osobie wójta, gorącym jego orędownikiem staje się ksiądz proboszcz, który wychodzi z założenia, że jeśli chłopi pić mają, to czynić to powinni w karczmie polskiej. Doprowadza się szynkarza żydowskiego do ruiny i czyni się z niego — chłopa, który żyje na skrawku i ze skrawka swej ziemi. A biedny Mendel, który zna niedolę i biedotę chłopską nawskroś, solidaryzuje się z nią zupełnie i pomaga chłopom dalej w miarę sił i możności, natomiast

jego szczęśliwym konkurent staje się lichwiarzem wsi.

Drugim typem żydowskim jest agent, który werbuje chłopów na sezonowe roboty do Niemiec. Kancelarję prowadzi w karczmie polskiej, a cichym jego sojusznikiem jest wójt. Żyd za każdego chłopa zwerbowanego otrzymuje 10 złotych, ale największe zyski ciągnie karczmarz polski, który udziela biednym chłopom lichwiarskich pożyczek. Światła więc i cienie rozdzielone zostały sprawiedliwie.

Oto jak wygląda odżydzenie wsi polskiej. Wiedzieliśmy o tem oddawna, ale cieszymy się, że stwierdza to objektywnie pisarz polski. Pisarz wprawdzie „proletarjacki", ale rdzennie polski, a w dodatku pisarz dużej miary, który wysunął się teraz dzięki wybitnem talentowi na czoło beletrystyki polskiej. Nie dziwimy się też, że prasa endecka uderzyła na alarm. P. Zygmunt Wasilewski, redaktor „Myśli Narodowej" nazywa powieść „obiecującego młodzieńca", jak łaskawie nazywa Kruczkowskiego, poprostu wstrętną, odmawiając nawet autorowi prawa do „światopoglądu". „Jest to jakiś dandyzm socjalistyczny, modne pozowanie na rozpustę społeczną" wyrokuje z pianą na ustach p. Wasilewski.

A p. Kruczkowski pewnie się cieszy z tej nienawiści endeckiego czołowego publicysty. I ma rację. Nienawiść p. Wasilewskiego przynosi tylko zaszczyt p. Kruczkowski ..

M. K.

Trzecia Rzesza

Żydzi w Niemczech

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w kwietniu.

Temat „Żydzi w trzeciej Rzeszy" jest niewyczerpany. Wygląda też rozmaicie, zależnie od punktu, z którego go oglądamy. Może np. i tak wyglądać: Przyjeżdża do Berlina młoda kobieta z Polski. Idzie do kina, do opery, na koncert, do kawiarni. Nic złego jej się nie dzieje. Tramwaje i autobusy kursują, u Kempińskiego i Dobrina jest pełno, jak ongiś w maju za czasów republiki weimarskiej. U Kempińskiego i u Dobrina widzi się wiele twarzy niearyjskich. Spotyka się znajomych. Jak się powodzi? — Znośnie! — Polska? — Ależ proszę, co za porównanie! Brak surowców? Niedostatek towarów? Ani śladu! — Wszystko to tylko kłamstwo! — Mogę sobie wyobrazić, jakie wrażenie ma ta młoda kobieta z Polski i co ona potem o Niemczech opowie. „Nie jest tak źle", opowiadać będzie, „a w Berlinie doskonale można się bawić". W tem właśnie sęk, że ludzie przeciętni zadawalają się takiemi wrażeniami. Nikt przeważnie głębiej nie sięga, brak mu do tego fantazji.

Gdy jest pogoda, nie myśli się o deszczu. Nie możnaby zresztą żyć, gdyby się zawsze i wciąż pamiętało tylko o wszystkich tych rzeczach nieprzyjemnych. Są jednak ludzie, którzy mniej cierpią na zanik pamięci i którzy wbrew Kempińskiemu i Dobrinowi pamiętają n. p. o zamordowaniu Eryka Mühsama i tragicznych przeżyciach towarzyszy jego niedoli. Tacy ludzie nie mają miny zadowolonej.

Pocóż jednak sięgać tak daleko? Weźmy chociażby do ręki „Die Jüdische Rundschau" Pismo gleichschaltowane? Ależ tak! Wychodzi w Berlinie. A więc nic uprawia Greuelpropaganda. I oto czytamy tam m. in.: „Dziewięcioletnie dziecko zaniedbuje się zupełnie, nie myje się, nie zwraca na siebie żadnej uwagi. Pocóż to wszystko, wszak jest dzieckiem żydowskiem! — Maleńka dziewczynka nie śmie na ulicy przejść obok konia. Siostrzyczka ją uspakaja słowami: Głuptasku, wszak koń wcale nie wie, że jesteśmy Żydami". Drobnostki? Ależ napewno! Jakież jednak światło rzucają na psychikę dzieci żydowskich w trzeciej Rzeszy. — Czy można sobie zresztą wyobrazić, co się dzieje w duszy dziecka gdy mu się zamyka drzwi szkoły przed nosem, czyniąc przytem złośliwą uwagę: „Dzieci nie aryjskie nie mają wstępu."

Aryjczycy... Oto niedawno słyszałem w radjo, że monachijska stacja nadawcza będzie gratulować rodzicom do urodzenia dziesiątego dziecka. Rozumie się samo przez się, że tylko rodzicom aryjskim. Jest się czem martwić — powiedzą ludzie spokojni, niczemu się nie dziwiący. Napewno dzieją się rzeczy bardziej przykre i dlatego niema powodu do zmartwienia, że gdy pani Pinczower wyda dziesiąte dziecko na świat, monachijska stacja nadawcza nie będzie jej gratulować. Ale w tem jest system — na każdym kroku: Tylko dla aryjczyków! Ma się uczucie, że się jest wyrzuconym poza nawias społeczeństwa, że człowieka otacza mur powszechnej pogardy i lekceważenia. Żydzi stali się ludźmi ostatniej klasy. A może wogóle nie są ludźmi? Czy Żyd jest wogóle człowiekiem ? „Der Westdeutsche Beobachter" rzucił raz ten problem, nie kusząc się o odpowiedź. Idjotyzm? Napewno. Ale jest to idjotyzm złośliwy i uparty, który nie zostawia w spokoju ani na chwilę. Żydowscy goście niepożądani w miejscowościach kąpielowych? Nad Morzem Północnem, w Turyngji i wszędzie. Drobnostki? U Dobrina i u Kempińskiego jest przecie wciąż jeszcze jak w domu. Autobusy kursują, i chodzi się do kina i na koncerty. Ale gdy się oddawało cześć zmarłym w wielkiej wojnie światowej, żołnierzom niemieckim, którzy polegli podczas wojny (a między nimi było 12.000 Żydów), policja wezwała Żydów, ktorzy wywiesili chorągwie by je zdjęli, a wieniec Związku żydowskich żołnierzy frontowych zwrócono z powrotem bo współudział Żydów „obraża" żołnierzy wielkiej wojny światowej. Tak to tłumaczono. Na Kurfürstendamm nie woła się już „Juden raus!"? Nie wybija się już szyb żydowskich? Można siedzieć u Kempińskiego i Dobrina? Można sprzedawać guziki, ubezpieczać się na życie i to bez żadnych przeszkód? Komu to wystarcza — ten może się jako Żyd pogodzić z Trzecią Rzeszą. Zresztą w Gestapo z tema paragrafu aryjskiego....

OBSERWATOR.

Manifestacja przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech

Antwerpja. (ŻAT) Z inicjatywy tutejszego antyniemieckiego komitetu bojkotowego odbyła się tu imponująca manifestacja przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech Obok szeregu wpływowych osobistości żydowskich na zgromadzeniu wystąpili popularny duchowny protestancki Peisaniere i liberalny poseł Marcel Jaspar. Peisaniere wskazał na pogański charakter tzw. „kościoła niemieckiego" i podniósł mężny opór stawiany przez większość duchowieństwa protestanckiego w Niemczech.

Poseł Jaspar przeprowadził paralelę między żydowskim duchem pokoju, sprawiedliwości i braterstwa a militarystycznym hitleryzmem opartym na zasadach nienawiści i niewolnictwa. My Belgowie — zawołał Jaspar — którzyśmy przez cztery lata znosili jarzmo niemieckiej okupacji, umiemy ocenić militaryzm niemiecki. Przewodniczący zgromadzenia I. Lippschütz, nawoływał zebranych do kontynuowania walki z hitleryzmem ze wzmożoną siłą.

Organ katolicki potępia rasizm

Rzym. (ŻAT) Organ katolicki „Avenire d' Italja" polemizuje z niemiecką koncepcją rasową, szczególnie z wprowadzaniem teorji rasowej do nauki szkolnej.

W Trzeciej Rzeszy — stwierdza pismo włoskie — zasada rasowa usiłuje wyrugować dwie najważniejsze normy: prawo boskie i prawo natury.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 24

— Szolem Alejchem, ojcze! — przecisnął się Jechiel do ojca poprzez grupę Żydów.

— Jechiel, co ty tu robisz?

— Ojcze, mama jest cieżko chora. Przyjechałem po ciebie.

— Usiądź-no w kącie.

Ojciec i syn ukryli się w najodleglejszym zakątku Bethamidraszu.

— Co jest matce?

— Nie wiem, przemoczyła sobie bok, kiedy wracała z jarmarku.

— A kto pracuje na utrzymanie?

— Ja, odpowiedział Jechiel w trwodze i zakłopotaniu.

— Ty? A co z nauką?

— Ojcze, rebe odesłał mnie z chederu. Musiałem chodzić z towarem po wsiach. Matka jest chora..

— Domokrążca! Łazęga wiejski! — wzdycha ojciec — a o nauce wogóle nie myślałeś?

— Wieczorami siedziałem przy „stole prostaków", przysłuchiwałem się nauce reb Lejbisza-Ślepca.

— O Boże, razem z rzemieślnikami! Biada mi, biada!... — Po chwili jednak litość ogarnęła ojca.

— Wkońcu cóż mogłeś robić? Nie miałeś przecież przewodnika żadnego.

— Ojcze! Mama jest bardzo ciężko chora. Trzeba, żeby cadyk modlił się o jej wyzdrowienie. Litość bierze poprostu

— Ach, cóż mogę zrobić! Cadykowi nie mogę o tem wspomnieć. Nasz rebe nie jest do takich spraw.

— Myśleliśmy wciąż, że wrócisz do domu. Tyle czasu!...

— Cadyk nie chce się pożegnać. I cóż wkońcu mógłbym w domu robić, pożal się Boże? Jaki pożytek będzie z tego? Toboły dźwigać, po wsiach wędrować? Najwyżej byłby jeszcze jeden domokrążca, jeszcze jedna kropla w morzu.

— Ale co masz tutaj u rebego? — ośmielił się Jechiel zapytać. Jak ty wyglądasz, ojcze?.. — rozpłakał się Jechiel.

— Cicho, cicho — nie rozumiesz tego. Tu wielkie dzieło się dokonywa. To nietylko dźwiganie cegieł i gliny, jak się dźwiga w domu toboły z towarem. To służba Boża. Twój brat Isachar zrozumiałby to. Ażeby zwolnić się od nacisku świata, zwolnić się od kłopotów, dźwigam cegły i glinę. Dziś ja, jutro inny — na kogo los wypada. Byle tylko nagie życie utrzymać i basta. Zato możemy całkowicie poświęcić się sprawie, nie mamy zobowiązań żadnych. jesteśmy wolni ludzie i czynimy powinność ludzką. Jednoczymy się społem, oko w oko pozostajemy z cadykiem. „Sprawiedliwy jest fundamentem świata" napisano. I przez Sprawiedliwego osiągamy wyższe światy. Aż do chwili... Ach.. Ty tego nie zrozumiesz, to sprawa wyższa.. Wiedz, moje dziecko, że jest to służba święta. To są wielkie sprawy! To nie próżniaczenie jak w domu.

— Zapewne wiesz przecież, ojcze, co robisz...

— Zobaczę.. Może przecież uda mi się wprowadzić cię do cadyka. Zwykle przepędza tych, co go odwiedzają Ale .może z pomocą Bożą uda mi się wykorzystać stosowną chwilę. Dalby Bóg...

— A co będzie z mamą? — zapytał zrozpaczony Jechiel.

— Co mogę zrobić, jak mogę dopomóc? — Jechiel stał bezradny, podnosząc ręce do nieba. — Jeden Bóg wie, że cadykowi nie mogę o tem mówić. Nie mogę go takiemi sprawami obarczać. Nawetby mnie nie zechciał wysłuchać.

— Pan Bóg jej dopomoże.

Odpowiedź ta zasmuciła ogromnie Jechiela, lecz nie odważył on się przeciwstawić się ojcu. Tak musi być. Opanowały go teraz dwa uczucia — litość

Park miejski w Tel Awiwie

Dar I. L. Goldberga.

Tel Awiw, (ŻAT) Znany działacz sjonistyczny I. L. Goldberg zawiadomił samorząd Tel Awiwu, iż oddaje do dyspozycji miasta 28 dunamów zalesionych gruntów. Na tym terenie powstać ma park miejski im. Benjamina Goldberga, syna ofiarodawcy, który zginął podczas rozruchów w r. 1929.

Równocześnie I. L. Goldberg wyznaczył doroczną nagrodę imienia Benjamina Goldberga w wysokości 50 funtów za najlepszą rozprawę naukową na temat ustalony przez specjalną Komisję Konkursową.

Jako pierwszy temat konkursowy ustalono: „Styl hebrajski Majmonidesa i wpływ jego na rozwój języka hebrajskiego.'

Straż nad wybrzeżem palestyńskiem

Jerozolima. (ŻAT) Prasa arabska donosi, że obok posterunków policyjnych, które z polecenia władz imigracyjnych czuwają nad niewpuszczaniem nielegalnych imigrantów do Palestyny, wyznaczony został specjalny oddział policji dla wzmożenia straży na wybrzeżach palestyńskich. Oddział składa się z 50 policjantów.

„Felestin" donosi, że między rządami Palestyny i Syrji został zawarty układ w sprawie wspólnej akcji przeciwdziałania nielegalnemu przemytowi ludzi i towarów.

Znany kaznodzieja Z. H. Smilański osiedla się w Palestynie

Nowy Jork. (ŻAT) Znany mowca, kaznodzieja i działacz sjonistyczny Zwi Hirsz Smilański, czynny od 40 lat na gruncie amerykańskim, udaje się w najbliższym czasie wraz z rodziną na stały pobyt do Palestyny. Liczni wielbiciele talentu oratorskiego Smilańskiego organizują na jego cześć pożegnalne przyjęcie, które odbędzie się w ostatnim dniu Świąt Wielkanocnych (25 bm) z udziałem dr. Stephen Wise'a, B. Z. Goldberga i in.

—:0:—

W Tel Awiwie brak reflektantów na wsparcie przedświąteczne

Żydowskie miasto w Palestynie przesyła 300 funtów dla braci w Warszawie

Ciekawy list otrzymało onegdaj warszawskie „Bejt Lechem". Grupa b. mieszkańców Warszawy, obecnie osiadłych w Tel Awiwie, donosi towarzystwu „Bejt Lechem", że udało się im zebrać 300 funtów, które mieli rozdzielić wśród biednej ludności Tel Awiwu. Daremnie jednak szukali odbiorców, nikt nie zgłosił się po wsparcie przedświąteczne.

Wobec tego niektórzy ofiarodawcy, którzy w czasie pobytu swojego w Warszawie stale popierali akcję przedświąteczną „Bejt Lechem, uważali za stosowne i tym razem przesłać swój datek do dyspozycji wspomnianego stowarzyszenia w Warszawie. Propozycja ta spotkała się z ogólnem zadowoleniem, tem bardziej, że niektórzy z obecnych ofiarodawców jeszcze kilka lat temu sami zwracali się do Bejt Lechem z prośbą o wsparcie. Obecnie są w tem szczęśliwem położeniu, że mogą swój dług wdzięczności w części przynajmniej spłacić.

Tak to okazuje się, że dzisiejsza Palestyna nietylko nie szuka pomocy ze strony braci swych z golusu, lecz przeciwnie, coraz bardziej jest w stanie im wsparcia materjalnego udzielać.

Na święta rodzinne -- do Palestyny

Piękna inicjatywa Bialika urzeczywistnia się

Wiedeń. (ŻAT) Na zaproszenie znanego przemysłowca żydowskiego Maksa Delfinera udało się do Palestyny 20 rodzin żydowskich celem wzięcia udziału w uroczystości „Barmicwah" syna Delfinera, która będzie obchodzona w Tel Awiwie. Maks Delfiner jest zatem pierwszym Żydem, realizującym ideę Ch. N. Bialika, polegającą na tem, aby w miarę możności Żydzi udawali się do Palestyny celem obchodzenia uroczystości rodzinnych. Delfiner pragnie kontynuować propagandę tej idei i zamierza rozpisać konkurs za najlepszy artykuł dziennikarski na temat idei Bialika.

Jak się dowiaduje ŻAT-na, bawiąc obecnie w Palestynie, Delfiner rozpisze konkurs w zakresie kultury mieszkaniowej i wyznaczy na ten cel kilka nagród.

Żydzi amsterdamscy dotknięci kryzysem gospodarczym

Amsterdam. (ŻAT) Ludność żydowska w Holandji, szczególnie w Amsterdamie, która czerpie środki utrzymania z handlu i przemysłu djamentowego, coraz dotkliwiej odczuwa skutki kryzysu gospodarczego. Ostatnia dewaluacja belgi spowodowała, że szereg fabryk ma być unieruchomionych, przyczem 1350 robotników zagrożonych jest bezrobociem. Magistrat Amsterdamu wszczął rokowania z rządem w sprawie zwiększenia subwencyj rządowych celem uniknięcia unieruchomienia fabryk.

Naskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej liczba Żydów ubiegających się o zasiłki przedświąteczne jest znaczna i sięga 10 proc. ludności żydowskiej Amsterdamu.

dla matki i niewypowiedziana radość spowodu spotkania z ojcem. Nagle poczuł się znów małem dzieckiem, jakgdyby góra wieku, która podczas nieobecności ojca narosła i zaciążyła nad nim, spadła mu nagle z grzbietu. Teraz odnalazł dziecińśtwo swoje, uznał, że ma prawo być dzieckiem. Mocno uścisnął ojcowską dłoń, której nie chciał już wypuścić z ręki. Wszystko już ojcu wybaczył, zapomniał nawet o matce — przez wzgląd na ojca. I choć ojciec był w łachmanach, choć jak chłop, sznurem był przepasany, choć nagie stopy przezierały poprzez podarte buty, to jednak Jechiel dumny był ze swego ojca.

Teraz ujrzał ojca we właściwem świetle Człowiek ten, który był jego ojcem, ofiarował się Bogu nie na jeden dzień, jak to on, Jechiel, zwykł był czynić, lecz na całe życie. Poświęcił wszystko, nie posiadał nic już, nie miał ani domu, ani żony, ani dzieci — należał bez reszty do Boga. I naraz, podarte łachmany ojca zamieniły się w oczach Jechiela w kapłańskie szaty, wychudzone jego mizerne ciało — stało się ciałem człowieka świętego. — Jakiem prawem ma się tego człowieka wiązać z chorą niewiastą, z biednemi dziećmi, pozostałemi w domu? Litość Jechiela przeważyła się teraz na stronę ojca. Pokochał go i dumny był z niego. Z wielkiej też radości i z dumy łzy napłynęły chłopcu do oczu.

— Ojcze!.. Ojcze!.. Ojcze!.. — szepnął do ojca, tuląc głowę do Borucha Mojżesza.

— Nie jesteś już przecież dzieckiem, Jechiel. Jesteś dorosłym człowiekiem.

— Ojcze, chciałbym cię o coś poprosić..

— Czego chcesz?

— Ucz się ze mną.

— Czego chcesz się uczyć?

— Ksiąg świętych.

— Wszystkie księgi są święte.

— Wiesz przecież, czego uczyłeś się w domu z Isacharem — świętego Zoharu.

— Z Isacharem... — zmęczone oblicze ojca zajaśniało nagle radosnym blaskiem — Isachar, to co innego. Gdybym mógł ciebie tak daleko doprowadzić, jak Isachara, o Boże!..

— Prawda, ojcze, co się z Isacharem stało? Nic o nim nie słychać.

— Isachar znajduje się w jesziwie lubelskiej gdzie uczy się na rabina. Gdy tylko dostanie dyplom, wyprawimy mu wesele.

— O, to też matka się ucieszy!

Ojciec i syn zasiedli do stołu i zabrali się do nauki

Prawdziwa jednak i serdeczna poufałość nastała dopiero później, gdy Jechiel miał to szczęście, że mógł leżeć obok ojca na jednym barłogu na poddaszu. gdzie ułożone były sienniki dla chasydów cadyka. Wśród śpiących chasydów czuł się chłopiec tak, jakgdyby przyjęty został do gminy świętej. I u boku ojca dopiero odczuł głębsze znaczenie słów biblijnych: „Jak ojciec lituje się nad dziećmi swemi"..

(Dalszy ciąg nastąpi).

Reprezentacja żydowska w Bułgarji zagrożona

Walka o zasadę demokracji w życiu żydowskiem.

Sofja. (ŻAT) Wybory do zarządów gmin żydowskich w Bułgarji jak i do centralnej reprezentacji żydostwa bułgarskiego — konsystorza Żydowskiego — odbywały się dotychczas na podstawie systemu proporcjonalności. Obecnie jednak system demokratycznych wyborów, jako sprzeczny z głównemi zasadami państwa autorytatywnego, zniesiony został we wszystkich bułgarskich ciałach publicznych. Wobec tego powstało niebezpieczeństwo, że także instytucje żydowskie w przyszłości kierowane będą nie przez organa wybierane, lecz przez osoby mianowane, conajmniej do czasu uregulowania całej sprawy na drodze nowych postanowień ustawowych. Ponieważ jednak kadencja obecnych zarządów gmin żydowskich jest już na wygaśnięciu, dalsze losy żydowskich instytucyj społecznych budzi w kołach żydowskich żywe zaniepokojenie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Umorzenie drobnych zaległości podatkowych

Jak już pokrótce donieśliśmy w Dzien. Ust. R. P. Nr. 22 (poz. 135) z dnia 30-go marca br., ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 28-go marca br. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

Jest to pierwsze rozporządzenie Ministra Skarbu, dotyczące uregulowania sprawy zaległości podatkowych. Na podstawie powyższego rozporządzenia umorzone zostają z urzędu wszystkim bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe, pochodzące z okresów z przed 1-go kwietnia 1933 r., a figurujących w księgach bierczych w dniu 31-go marca 1935 r

W szczególności umorzone zostają, bez względu na wysokość, zaległości w podatkach:

1) gruntowych, pobieranych od jednostek zbiorowych.

2) gruntowym, wymierzanym indywidualnie — zaległości przypadające od tych płatników, dla których wymiar tego podatku za rok 1934 nie przekracza sumy 20 zł.,

3) od nieruchomości, od lokali i od placów budowalnych, — zaległości, przypadające od płatników, dla których wymiar za rok podatkowy 1934 w każdym z tych podatków nie przekracza sumy 100 zł.,

4) wojskowym,

W podatkach: przemysłowym od obrotu i dochodowym (dział I), umorzone zostają te zaległości, w których ogólna suma w każdym z tych podatków dla jednego płatnika nie przekracza sumy 20 zł.

Równocześnie z umorzeniem zaległości w samych podatkach umorzone zostają wszelkie przypadające do tych podatków dodatki, tak państwowe, jak i na rzecz samorządów, oraz narosłe od tych zaległości kary za zwłokę, ewentualnie odsetki za odroczenie oraz koszty egzekucji, wskutek czego podane sumy będą faktycznie wyższe.

Oprócz zaległości w podatkach zostają umorzone również zaległości w grzywnach, nałożonych przed 1-ym kwietnia 1933 r., w zakresie wymienionych wyżej podatków, o ile zaległość w każdej grzywnie nie przekracza sumy 100 zł. Z umorzeń w grzywnach mogą korzystać także i ci płatnicy, których zaległości w myśl omawianego rozporządzenia umorzeniu nie ulegają.

Nadto umorzone zostały opłaty za upomnienie, nie przekraczające sumy 3 zł. i zaległości w dodatkach kryzysowych do podatku dochodowego i od nieruchomości, nieprzekraczające sumy 20 zł. oraz koszty związane z ich egzekucją, o ile należności te stanowią zaległość samą dla siebie, to znaczy, o ile płatnik naskutek upomnienia zapłacił żądaną zaległość podatkową, nie zapłacił natomiast opłaty za to upomnienie lub dodatku kryzysowego.

Należy dodać, że wymienione wyżej zaległości umarza się bez względu na to, czy w chwili wejścia w życie omawianego rozporządzenia znajdowały się w toku postępowania odwoławczego, bądź egzekucyjnego, czy też były odroczone lub rozłożone na raty.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Współpraca w postępowaniu podatkowem biegłych i osób obznajomionych ze stosunkami faktycznemi

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych wystąpił ostatnio do Ministerstwa Skarbu z odpowiedniemi przedstawieniami, wskazującemi na potrzebę zawarowania w praktyce różnicy między biegłymi a t zw. osobami obznajomionemi ze stosunkami faktycznemi. Dla orjentacji zaznacza się, iż w myśl przepisów art. 76, § 3 ordynacji podatkowej władze skarbowe mogą powoływać biegłych tylko z listy, przedstawionej przez samorząd gospodarczy, natomiast osoby obznajomione ze stosunkami faktycznemi powoływane być mogą w myśl instrukcji podatkowej według swobodnego uznania władz. Wobec faktu, iż tylko biegli odpowiadają za ścisłość swoich zeznań podczas, gdy osoby obznajmione ze stosunkami faktycznemi zwolnione są od rygoru odpowiedzialności, samorząd gospodarczy podniósł, iż 1) osób wskazanych w charakterze biegłych nie powinno powoływać się równorzędnie w charakterze informatorów oraz 2) iż udział owych informatorów ograniczyć należałoby do wypadków, gdy dla danego działu spraw Izby Przemysłowo-Handlowej nie podały biegłych i mimo skierowanego do nich wezwania nie uzupełniły ich listy. Poza tem samorząd gospodarczy dał wyraz poglądowi, iż nawet w wypadku bezwzględnej konieczności posiłkowania się informacjami „osób obeznanych“ uzyskane od nich wiadomości, ze względu na problematyczną ich wartość, nie mogą być traktowane jako materjał faktyczny, na którym w myśl zasad ordynacji podatkowej oparty być winien wymiar podatku.

Opłaty stemplowe od pokwitowań

Niedawno w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu (w Nr. 8 pod poz. 157), opublikowana została wykładnia artykułu 137-go u. o. s. (pod Nr. 428), którą najlepiej dosłownie zacytować:

„(art. 137). Zdarza się, że inkasent, wręczywszy dłużnikowi rachunek i otrzymawszy niezwłocznie zapłatę, wydaje dłużnikowi pokwitowanie, które bądź inkasent, bądź dłużnik nakleja na rachunku Pokwitowanie takie brzmi: Firma Nr. Nr ... uiściła kwotę.... zł. . gr... na poczet powyższego rachunku Nr... (data i podpis inkasenta) Nr. ..

Pierwszy z numerów jest identyczny z numerem, uwidoczniony na rachunku, drugi oznacza numer pokwitowania.

Pokwitowanie, o którem mowa jest dokumentem oddzielnym od rachunku i wobec tego nie korzysta z uwolnienia od opłaty stemplowej, przewidzianego w punkcie 3 art. 137 u. o. s.

Okoliczność, że ten odrębny od rachunku dokument jest z rachunkiem mechanicznie złączonym, nie ma znaczenia, gdyż mimo to pokwitowanie nie jest umieszczone na rachunku, lecz z rachunkiem jest złączony odrębny od niego dokument. Nie należy kwestjonować pokwitowań, o jakich mowa, sporządzonych pod koniec kwietnia 1935 r. (L. D. V. 8786/5/35)“.

Fiskalność takiej interpretacji prawa bije wprost w oczy. Wystarczy bowiem zapoznać się z tekstem p. 3 artykułu 137 ustawy, aby przekonać się, że jest ona nienaturalną. Przepis ten głosi, że wolne od opłaty są pokwitowania:

„Umieszczone w tekście tej umowy, której wykonanie stwierdzają (art. 2, oraz umieszczone na rachunkach a dotyczące należności, stwierdzonej rachunkiem“.

Dlaczego więc napisane pokwitowania na papierze rachunku ma być inaczej zakwalifikowane aniżeli przyiepienie papieru z pokwitowaniem na inny papier nie jest chyba żadną zagadką. Nalepka nieprzyklejona podlega opłacie stemplowej 25 gr., oczywiście o ile rachunek odnośny jest należycie opłacony według art. 72 u. o s. p. 3.—. Co jednak wtedy, jeżeli z tekstu naklejki nie można stwierdzić ani płacącego, ani rachunku? W tym wypadku nie przedstawia ona żadnego pisma stemplowego i żadnej opłaty nie należy się (art. 1 u. o s.). Dlatego inkasenci faktur towarowych powinni mieć się na baczności i albo tylko takich nalepek używać, albo też lepiej jeszcze kwitować na rachunkach przez kalkę, zatrzymując sobie kopję, bezwzględnie wolną od opłaty stemplowej, jako dowód wewnętrzny dla swojego mandata przeznaczony.

Szczegóły o spłacie zaległych składek ubezpieczeniowych Pożyczką Narodową

W „Dz. Urz. Min. Opieki Społ.“ Nr. 4 opublikowane zostało zarządzenie min. opieki społ. w porozumieniu z min. skarbu, postanawiające:

§ 1. Zezwala się na przyjmowanie aż do odwołania od pracodawców obligacyj 6 proc. Pożyczki Nar. na spłatę zaległych składek na rzecz Zakł. Ubezp. Społ., Ubezpieczalni Kraj. w Poznaniu i ubezpieczalni społecznych na zasadach, określonych w dalszych paragrafach omawianego zarządzenia.

§ 2. Za zaległe składki w rozumieniu omawianego rozp. uważa się składki wraz z oprocentowaniem zwłoki na rzecz wyżej wymienionych instytucyj, o ile termin uiszczenia tych należności upłynął przed dn. 1 stycznia 1934 r.

Według § 3 przyjęcie obligacyj jest dopuszczalne od pierwonabywcy lub osób, które są w posiadaniu obligacji 6 proc. Pożyczki Nar. na zasadzie przelewów, dokonanych za zezwoleniem Komisarza Generalnego P. N.

Według § 4 kurs nabycia obligacji ustalony został na 96 za 100 zł. nom. wartości.

Według § 7. zarządzenie weszło w życie z dn. 20 marca br.

Sprawa oznaczania pochodzenia towarów

Z uwagi na fakt, że przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21. XII. 1927 r. o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym w brzmieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24. VI. 1929 r., są komentowane w sposób niewłaściwy i niedogodny dla życia gospodarczego, samorząd gospodarczy zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z przedstawieniem, wskazując na konieczność autorytatywnego wyjaśnienia owych przepisów.

Asumpt do powyższego wystąpienia dał fakt, że Zakłady Badania Żywności i niektóre sądy interpretują obowiązek podawania „siedziby“ jako równoznaczny z obowiązkiem podawania dokładnego adresu, wskutek czego zakwestjonowano ostatnio etykiety powszechnie znanej firmy stołecznej, na których podano tylko „Warszawa“ bez bliższego adresu.

Samorząd gospodarczy dał wyraz opinji, iż celem wspomnianego rozporządzenia jest oznaczanie wymienionych w niem towarów w pewien określony sposób, dla ustalenia ich pochodzenia krajowego względnie zagranicznego. Z tego względu wspomniany par. 1, pkt. 2 przewiduje, że na danych towarach należy podać „siedzibę główną“, a nie adres przedsiębiorstwa; o ile jednak przedsiębiorstwo ma dwie lub więcej siedzib, zarówno w kraju jak i zagranicą, winny one być równorzędnie wymienione na danym towarze względnie opakowaniu. Również pkt. 3, par. 1 przewiduje w razie wyprodukowania towaru nie w miejscu głównego przedsiębiorstwa, podanie „miejsca fabrykacji w kraju“, a nie dokładnego adresu wytwórni. Wobec powyższego firmy, które — wypełniając omawiane przepisy — na towarze swym względnie opakowaniach podają jedynie nazwę miejscowości, co do położenia której w kraju, czy zagranicą nie może być wątpliwości, nie podając jednak swego dokładnego adresu — czynią w zupełności zadość zarówno celowi rozporządzenia, jak i brzmieniu jego przepisów.

Uprawnienia do konwersji

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ Nr. 26, poz. 195, opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 3 kwietnia 1935 r. o oznaczeniu instytucyj kredytu długoterminowego, uprawnionych do dokonywania konwersyj.

Do dokonywania konwersyj długów rolniczych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych przewidzianej w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych — uprawnione są następujące instytucje kredytu długoterminowego: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu, Wileński Bank Ziemski S. A. w Wilnie.

Rozporządzenia, wydawane na podstawie art. 21 wyżej wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej mogą przewidywać inne, nie objęte omawianem rozporządzeniem instytucje kredytu długoterminowego, upoważnione do dokonywania konwersji.

TRZECIA RZESZA

Jedna z najwybitniejszych osobistości Trzeciej Rzeszy zgłasza się do fryzjera i prosi o uczesanie jej na jeża, ponieważ zawieszony nad czołem lok daje karykaturzystom zbyt wiele tematu do satyry.

Fryzjer odpowiada spokojnie:

— Ach, to drobiazg. Niech pan tylko na trzy dni wprowadzi wolność prasy, a wówczas niewątpliwie włosy panu staną na głowie.

Wzmożona kampanja antyreligijna w Związku Radzieckim

Moskwa. (ŻAT) Kampanji antyreligijnej prasa żydowsko - sowiecka poświęca obecnie więcej uwagi niż co roku. „Emes” podkreśla w artykule wstępnym, że „byłoby zbrodnią osłabiać walkę z religją lub zająć wobec niej neutralne stanowisko.

Podkreślając osłabienie wpływów religijnych wśród żydowskich mas pracujących, „Emes” wskazuje zarazem, że „coroczna bakchanalja (!) macowa opiera się na pewnych warstwach zacofanych ludzi pracy niekiedy zaś nawet proletarjuszy”.

Pismo przytacza fakty, gdy ludzie pracy „odrzucali podarunki filantropów amerykańskich”, lecz nie wszędzie władze miejscowe mają właściwy stosunek do tych „kontrrewolucyjnych spekulacyj”. W niektórych miejscowościach działacze partyjni zawierają nawet tranzakcje z „klerykałami” wypożyczając n. p. maszyny do wypieku mac itp.

„Emes” przytacza też inne przykłady „braku czujności” na froncie antyreligijnym w postaci obecności nauczycielstwa na bankiecie purymowym w miasteczku Toropec itp.

Wiadomości z kraju

Przeciw zakusom niemieckim na Pomorzu

Na terenie powiatów kaszubskich niemieckie organizacje polityczne prowadzą od dłuższego czasu akcję werbowania do swych szeregów Polaków- Kaszubów, którym obiecują wzamian za podpisanie odpowiednich deklaracyj, różnego rodzaju ułatwienia i pomoc materjalną. Zaniepokoiło to społeczeństwo kaszubskie, którego przywódcy zwołali do stolicy Kaszub Wejherowa wielki wiec manifestacyjny. W wiecu wzięło udział przeszło 3 tys. ludzi. Wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono rezolucje stwierdzające, że wszelkim zakusom mniejszości niemieckiej wkraczania w polski stan posiadania, społeczeństwo polskie przeciwstawi się z całą bezwzględnością. Na zakończenie obecni złożyli ślubowanie, że stać będą na straży polskości Kaszub.

Po wiecu samorzutnie zorganizował się pochód przez miasto, w którym wzięła tłumny udział ludność Wejherowa.

Ks. Marja Lubomirska domaga się prawa ubogich

Księżna Marja Lubomirska, która wytoczyła proces o nieruchomości, wartości 900.000 zł, na tle zapisu śp. hr. Jakóba Potockiego, twórcy fundacji narodowej, nie daje za wygraną i w dalszym ciągu chce się procesować na prawie ubogich. Warszawski sąd okręgowy, po przeprowadzeniu dochodzeń co do stanu majątkowego petentki, odmówił jej tego prawa i zażądał wpisu sądowego, który wynosi 11.000 zł. Księżna Lubomirska występuje obecnie przeciwko tej decyzji z zażaleniem do sądu apelacyjnego.

Krwawe zlikwidowanie niedobranej spółki

Wstrząsające wrażenie wśród społeczeństwa żydowskiego w Warszawie wywołała straszna zbrodnia przy ul. Chłodnej 5, gdzie — jak już przed kilku dniami donieśliśmy — od kul rewolwerowych padli śmiertelnie ranni dwaj wspólnicy: 40-letni inż. Michał Lewito i 50-letni inż. Michał Fajngold, obaj współwłaściciele fabryki dźwigów p. n. „Siła“.

Na temat okropnej tragedji spólników, krążą różne wersje. Szczególnie obszernie komentowane są przyczyny, które spowodowały śmiertelny finał zatargu.

Spólnicy mieli się podobno rozejść, jeden z nich jednak, inż. Lewito miał poważny wkład i uzależnił wycofanie się ze spółki od zwrotu gotówki. Na tem tle dochodziło do ustawicznych utarczek, ciągłych procesów itp. W tej atmosferze, wśród nieustających kłótni i swarów, wszelkie próby w kierunku osiągnięcia polubownego porozumienia względnie doprowadzenia do rozdzielenia powaśnionych spólników — nie odnosiły skutku. Spór trwał, aż śmiertelne strzały kosztem życia dwóch ludzi, położyły kres utarczkom...

W świetle dochodzenia policyjnego, pierwszy strzelił Lewito do Fajngolda, a potem sam targnął się na swoje życie.

Istnieje też wersja, że obaj spólnicy, będąc w stanie silnego podniecenia, równocześnie mierzyli do siebie z rewolwerów. Na miejscu krwawej tragedji znaleziono dwa rewolwery i 7 łusek od nabojów. Lewito nie miał własnego rewolweru, a rzekomo miał sobie broń pożyczyć.

Przed kilku miesiącami, Lewito zapisał się w poczet członków tow. „Ostatnia Wzajemna Przysługa“.

Krytycznego dnia, w ub. sobotę, wkrótce po strzelaninie, na wieść o okropnej tragedji, przybyły na miejsce obie rodziny pokłóconych spólników. Omal nie doszło tam do gwałtownych scen.

Raj amerykańskich gospodyń

(s) John M. Hopkins opisuje w jednem z pism wiedeńskich, jakie udogodnienia mają amerykańskie gospodynie. Amerykańska pani domu, która zaprosiła gości na wieczór, po spożytej kolacji stoi zawsze przed problemem co począć z gośćmi od godziny dziewiątej do północy. O dziewiątej dobra kolacja, wymyślna dekoracja stołu nie są już w stanie utrzymać dalszej rozmowy. Wyczekująco patrzą goście wokoło. Pytanie „a co teraz” — odzwierciedla się wyraźnie na każdem obliczu. Gorące współczucie można wyrazić tej gospodyni, która niczego nie przygotowała.

Zaproponować grę w bridża, jeśli jest więcej niż cztery osady, uważa się w Ameryce za krok rozpaczy i niezręczności gospodyni, albowiem doszło się już do przekonania, że dzielenie towarzystwa na małe i najczęściej niezharmonizowane grupy nie jest dobrem i szczęśliwem pociągnięciem gospodyni, szczególnie jeśli jest wśród towarzystwa kilka osób niegrających. Zaaranżowanie tańców też niezawsze się udaje, przedewszystkiem musi być w towarzystwie przewaga panów, w przeciwnym razie panowie narażani są na straszne przemęczenie, a gospodyni traci swoją dobrą opinję.

Zostawić towarzystwo losowi, w nadziei, że konsekwencja jakoś się potoczy i nie wkradnie się nuda, to już jest lekkomyślność niedopuszczalna. Przeciętny Amerykanin jest raczej wszystkiem innem niż mistrzem konwersacji. Maurois w jednym ze swoich reportaży amerykańskich pisze, że nie spotkał jeszcze w żadnem innem kulturalnem państwie tylu ludzi, którzyby tak nie umieli wypowiedzieć swoich myśli jak w Stanach. Trafną porównanie między konwersacją w Anglji a konwersacją w Ameryce przeprowadził amerykański pisarz Mortimer. W Anglji konwersacja jest jak gra w tenisa, gracze podejmują wzajemnie i podrzucają swoje myśli jak piłki, w Ameryce natomiast, to gra w golfa, każdy zajęty swoją własną piłką. Co więc ma zrobić mądra i zapobiegliwa gospodyni?

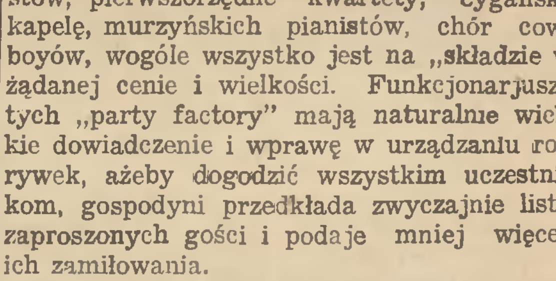
Wiadomo, że Amerykanie mają silnie rozwinięty zmysł komercjalny. Istnieją rzutkie organizacje i instytuty, które załatwiają wszystko, w całem tego słowa znaczeniu. Tak zwane „party factory” załatwiają wszelkiego rodzaju rozrywki. Wystarczy zadzwonić, umówić się co do ceny i pani domu może być zupełnie spokojna, goście nie będą się nudzili.

Z katalogu takiej „party factory” można się dowiedzieć, co tam można zamówić. A więc są i kuglarze i magicy i połykacze ognia. grafologowie i hypnoterzy, aktorzy do jednoaktówek i przedstawień kinowych, no i kompletnie urządzone ruletki. Kto reflektuje na muzykę, może otrzymać: sławnych solistów, pierwszorzędne kwartety, cygańską kapelę, murzyńskich pianistów, chór cowboyów, wogóle wszystko jest na „składzie w żądanej cenie i wielkości. Funkcjonarjusze tych „party factory” mają naturalnie wielkie doświadczenie i wprawę w urządzaniu rozrywek, ażeby dogodzić wszystkim uczestnikom, gospodyni przedkłada zwyczajnie listę zaproszonych gości i podaje mniej więcej ich zamiłowania.

„Party factory” załatwia jednak nietylko rozrywkową część przyjęcia. Przyjmują zamówienia na całe przyjęcie, a więc pisanie zaproszeń (gwarantowane arystokratyczne pismo) staranie się o brakujące krzesła i stoły, bufet zimny i gorący, jednem słowem, wystarczy ażeby Amerykanka (musi tylko mieć bogate konto w banku) zatelefonowała do takiego przedsiębiorstwa i zamówiła eleganckie przyjęcie na tyle i tyle osób, z muzyką, tańcami, śpiewem itp., wypisała czek, a reszta już jej nie obchodzi. (Jak to dobrze być Amerykanką, bogatą notabene — westchnie niejedna z naszych czytelniczek).

„Sezonowa“ heca antyżydowska na Litwie

Kowno. (ŻAT) W okresie przedświątecznym antysemiccy mąciciele rozwijają na prowincji litewskiej, zwłaszcza w okręgu Taurogi, gwałtowną agitację antyżydowską, dla której wyzyskiwana jest afera „mordu rytualnego” w Taurogach. Chuliganie podburzają ludność wiejską do „rozprawnienia się z Żydami”. Z miasteczka Koltigany komunikują, że życie tamtejszych Żydów stało się nie do zniesienia. Codziennie napada się na przechodniów Żydów i tłucze się szyby w domach żydowskich. W okolicznych wioskach rozlepiane są plakaty nawołujące chłopów do „przygotowania się do świąt Wielkanocnych” i do przybycia do Koltigan „na Żydów”. Podjęto interwencję u władz w celu niedopuszczenia do wystąpień antyżydowskich.



Konrad Veidt w monumentalnem arcydziele „Żyd Süss“

RADJO

ŚRODA, 17. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej,12,03 Wiadomości meteorologiczne, 12,05 Koncert fortepianowy D-moll Rachmaninowa — z płyt, 12,50 a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13 Koncert w wyk. Heleny Dal (śpiew), K. Gałkowski (fisharm.) M. Doderonek (skr.), 132,5 Pieśni (płyty), 13,50—14 a) wiadomości o eksporcie polskim i b) przegląd giełdowy, 15,45 Koncert małej ork P R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, 16.30 Odczyt dla kobiet z cyklu „Kobiety zasłużone“ pt.: „Romualda Baudouin de Courteny‘ wygł dr. Hanna Huszcza- Winnicka, 16,45 Rubinstein Artur — z płyt, 17 Odczyt pt. „Podstawy wiedzy współczesnej“ odczyt III-ci z cyklu „Polityka państw europejskich po wojnie“ wygł. dr Jan Dąbrowski, prof U. J., 17,15 Koncert religijny w wyk. Miejsk. Koła śpiew pod dyr. Tad. Czudowskiego i Eug Mossakowskiego (baryt.). 17,50 „Książka i wiedza“: o książce Hipolita Gliwica „Materjał ludzki w gospodarce światowej“ wygł. Henryk Lukrec, 18 Recit. organowy prof. Kalinowskiego, 18,15 Wesoły sketch 18,30 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Z. Kisielnickiego, 18,40 Wiadomości bieżące, 18,45 Płyty, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Poradnik turystyczny, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Pieśni w wyk. Hel Weybergowej, przy fort. prof. L. Urstein, 19,50 Pogadanka aktualna, 20 Fragment operowy, 20,15 Ze Lwowa: audycja literacka, 20,45 Dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Koncert Chopinowski w wyk. L. Mucnzera, 21,30 Odczyt pt.: „Wiosna miłośnika roślin“ wygł. dr. Stefan Ziobrowski, doc U. J., 21,40 Z Warszawy: koncert w wyk I. Dubiskiej (I. skrz.), Tad. Ochlewskiego (II. skrz.), Miecz. Szalcski (alt.), Z. Adamska (wiol.), J. Wysocka-Ochlewska (fort.), 22.20 Koncert reklamowy, 22,35 Płyty, 23—23,05 Z Warszawy: wiadom. meteor. dla kom lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 Skrzynka techn. w opr. W. Frenkla. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Pogad. roln., 19,25—21,30 p. Kraków. 21,30 Odczyt w jęz. ang.: „Puszcza Białowieska“ — dr. Jarosławski, 21,40—23,05 p Kraków.

Katowice (395,8) 6.30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 Chwilka społeczna, 14 Płyty, 15,45—18.30 p Kraków, 18,30 Aud. konkursowa: „Zwiedzajmy śląskie miasta i miasteczka, zgadnijcie które?“ 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Ogrodnik śląski“, 19,25—21,30 p. Kraków, 21.30 Porady radjotechniczne, 21.40—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,30—19,15 p. Kraków, 19,15 „O naszych kalwarjach“ felj. wygł. dr. Krolińska, 19,25—21,30 p Kraków, 21,30 „Stabat Mater Dolorosa“ — aud. liter., 21,40—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty, 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 Płyty, 21,40—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,05 „Pasja wg. Św. Mateusza“ Bacha, dyr. Furtwängler, 22,20 Muzyka wiedeńska.

Z SPORTU

KAMPANJA STATTER—OBRUBANSKI.

Wiceprezes KOZPN-u i Związku Publicystów Sportowych Krakowa p. M. Statter nadesłał nam następujące oświadczenie i wezwanie:

„W tygodniku sportowym „Raz dwa trzy“ pojawił się artykuł pod tytułem „Nowoczesne niewolnictwo“ podpisany „W. D“. Artykuł ten, wymierzony przeciwko autorom przepisów o karencji dla piłkarzy, a główn e przeciw podpisanemu jako wnioskodawcy, zakończony jest wezwan em do władz państwowych, by zainteresowały się temi osobami. W artykule moim pod tytułem „Odpryski krakowskiego piłkarstwa“ określiłem, tego rodzaju polemikę, zgodnie z regulaminem obyczajowym dla zrzeszonych dziennikarzy sportowych jako zamianę szczytnej funkcji dziennikarza na funkcję pospolitego denuncjanta w stosunku do osoby niewygodnej. Nadto podałem: „cóż powiedzieć, gdy tego rodzaju robotę pokrywa swojem nazwiskiem odpowiedzialny redaktor, który jest równocześnie prezesem organizacji dziennikarzy sportowych“.

Na posiedzeniu zarządu Związku Dziennikarzy Sportowych w Krakowie, na którem z pośród 7 członków, obecnych było tylko 5-ciu, postawił p. Długoszewski wniosek o wyrażenie votum nieufności podpisanemu jako wiceprezesowi, za moją wzmiankę, w której skrytykowałem prezesa organizacji, pokrywającego denuncjacje, jako odpowiedzialny redaktor i przełożony p. Długoszewskiego Mojemu żądaniu o skierowanie całej sprawy do Sądu koleżeńskiego, lub odroczen e do czasu, kiedy wszyscy członkowie zarządu będą poinformowani, iż sprawa ta znajdzie się na porządku obrad — p. Dr. Obrubański jako przewodniczący — odmówił. Następnie wniosek przegłosowano, w ten sposób, że zarówno za jak i przeciw padł tylko jeden głos, przy 2 wstrzymujących się, a p Dr. Obrubański jako przewodniczący rozstrzygnął na moją niekorzyść.

Wobec faktu, że votum nieufności uchwalono głosami pp Długoszewskiego i Dra Obrubańskiego, osób zainteresowanych osobiście w sprawie osób, które właśnie zaatakowałem w przedmiotowym artykule, uważam, że tylko niezależny Sąd Związkowy jest powołany do wydania sprawiedliwej opinji i dlatego, zgodnie z mojem oświadczeniem złożonem na posiedzeniu zarządu dziennikarzy sportowych, skierowuję całą sprawę do Sądu Związkowego, a do czasu jej rozstrzygnięcia, mandatu wiceprezesa Związku Dziennikarzy Sportowych w Krakowie wykonywać nie będę.

Wobec powyższego obu wymienionych. tj. p. Długoszewskiego i Dra Obrubańskiego wzywam przed Sąd Związkowy“. **Maksymiljan Statter.**

MECZE LIGOWE 28 B. M.

Warszawianka—Warta w Warszawie, **Cracovia—Pogoń w Krakowie,** ŁKS—Ruch w Łodzi, Śląsk—Polonja na Śląsku.

Paryż (1648) 20 „Traviata“ — opera Verdi'ego

Medjolan (368,6) 21 „Fedora“ — opera Giordana.

Oslo (1153,8) 20 „Otello“ — opera Verdi'ego.

MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI W ROKU 1936 NIE BĘDZIE.

W roku 1936 nie odbędą się bokserskie mistrzostwa Polski. Ze względ na przypadające w tym roku igrzyska olimpijskie — wszystkie prace naszych bokserów w tym wyłącznie kierunku będą prowadzone.

POLS. ZWIĄZEK BOKSERSKI przyjął propozycję czechosłowackiej federacji bokserskiej w sprawie rozegrania meczu o puhar środkowo- europejski w Polsce zamiast w Czechosłowacji. Spotkanie to odbędzie się w dniu 11 maja

REPR. POLSKI—REPR. ŚLĄSKA.

Mecz piłkarski między repr. Polski a repr. Śląska rozegrany zostanie 25 bm. (czwartek) w Katowicach Będzie to trening przed wyborem repr Polski na mecz z Austrją 12 maja w Wiedniu.

30 TYS. ZŁ. NA PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE W R. 1935

Na posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego wyznaczony został termin ślubowania członków drużyn olimpijskich na dzień 26 maja. W dniu tym w Warszawie wypada święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Ślubowanie odbędzie się w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Łodzi, Lwowie, Zakopanem, Wilnie, Bydgoszczy, Kaliszu i Białymstoku

W międzyczasie Polsk. Kom. Olimpijski zbierze od związków dane odnośnie stanu zdrowia zawodników, zatrudnienia, z mieszkania i kondunty. Ustalone zostaną również osoby. które odbierać będą ślubowanie i zatwierdzeni kierownicy drużyn olimpijskich, gdyż dotychczas nie wszystkie kandydatury zostały zatwierdzone przez Polsk. Kom. Olimpijski.

Przyjęto preliminarz konkursu sztuki, oraz nłożono preliminarz Pol Kom. Olimpijskiego na r. 1935, przewidujący subwencje na przygotowania w wysokości 30 tys. zł

POLSCY ALPINIŚCI JADĄ NA KAUKAZ.

W pierwszej połowie maja wyjeżdża na Kaukaz ekspedycja, składająca się z 12-tu wybitnych polskich alpinistów, by wziąć udział w zdobyciu nietkniętych jeszcze stopą ludzką szczytów: Czauhu (4856 m.) i Mammison - Hoz (4900 m.).

Władze sowieckie zapewniły naszym alpinistom wszelkie możliwe udogodnienia w podróży i podczas pobytu w Rosji Sowieckiej.

600.000 ZAWODNIKÓW STARTUJE W BIEGACH NAPRZEŁAJ W SOWIETACH.

W dniach od 18 bm. do 6 czerwca zorganizowane mają być we wszystkich większych miastach sowieckich popularne zawody w biegach naprzełaj. Według obliczeń sportowych władz sowieckich, w biegach tych weźmie udział ogółem 600 tys. zawodników.

Dystanse dla biegów tych zostały zestandaryzowane w następujący sposób: 2 klm dla mężczyzn i 1 klm. dla kobiet.

SAMOLOT „D. H. COMET“ pobił rekord szybkośc lotu pomiędzy Chroydon a Le Bourget (Londyn—Paryż) przelatując ten dystans w 53 minuty z przeciętną szybkością 220 mil na godzinę. Jest to ten sam aparat, na którym Waller Jones dokonał rekordowego lotu z Anglji do Australji i z powrotem w ciągu 13 i pół dni.

Bieg kolarski szosowy dookoła Toskanji wygrał Ciprjani, 2) Mercado, 3) Ovo, 4) Negrini. Guerra i Binda wycofali się.

Mecz tenisowy Londyn—Berlin w Berlinie wygrali Anglicy w składzie, który niebawem grać będzie w Polsce przeciw tenisistom **Legji** warszawskiej.

Mecz bokserski Niemcy—Węgry w Budapeszcie w serji puharu Europy środkowej wygrali niespodziewanie wysoko Niemcy w stosunku 11:5 pkt. i zdobywając temsamem puhar. O drugie miejsce toczyć się będzie walka między Polską i Czechosłowacją.

W turnieju tenisowym w Neapolu do finału doszli Menzel i Palmieri, którzy pokonali **Caskę i** Gabrovitsa.

Wyścig szosowy Paryż—Caen wygrał Archambaud.

Z sali koncertowej

Requiem Berlioza

Nie jestem zbytnim entuzjastą muzyki Berlioza: znajduję w niej przewagę elementów wirtuozerji orkiestralnej, a więc samej dekoracji dźwiękowej nad treścią duchową i inspiracją. Requiem wykonane onegdaj przez Filharmonję krakowską potwierdziło mi po większej części to negatywne ustosunkowanie. Jest w tem dziele wprawdzie wiele szczęśliwej inwencji i szlachetności, a więc w Kyrie, w Lacrimosa (podobnej w nastroju do odnośnej części Requiem Mozartowskiego (w Offertorjum, bardzo ciekawem ze względu na wokalny akompanjament figurą otinato do tekstu muzycznego orkiestry i w fugato Hosanna jedynem bardziej kontrapunktycznem miejscu całego utworu. Pozatem jednak treść muzyczna pozbawiona jest głębi i nieciekawa; teatralne Dies irae w słynnem opracowaniu ustępu Tuba mirum donens sonum razi wulgarną hipertrofją trójdźwięków blachy rozmieszczonej w czterech kątach sali, przedstawiających realistycznie, ale zupełnie nieodpowiednio treść tekstu. Anemicznie również wygląda 3. ustęp: quid sum miser nunc dicturus.

Muzyka kościelna niebardzo zbogaciła się tem dziełem, które obok Requiem Mozarta lub Verdiego niknie w cieniu.

Mimo to należy się pełne uznanie Filharmonji i Dyr. Walewskiemu za podjęcie się trudu przygotowania i wykonania tego utworu. Szkoda tylko, że ta wielka i pełnym sukcesem artystycznym uwieńczona praca kończy się na jednem wykonaniu. Należałoby utwór ten powtórzyć, by dać możność usłyszenia go poraz wtóry Wogóle powinno się przy tego rodzaju wielkich utworach urządzać publiczną próbę generalną (jak wszędzie), by powyższy cel w ten sposób osiągnąć. Wykonanie stało na wysokim poziomie Nieodpowiednie było tylko ustawienie chóru na przodzie estrady przed orkiestrą, zamiast z tyłu, na podwyższeniu za nią — oraz zbyt słaba obsada chóru, względnie za silne brzmienie orkiestry w pewnych partjach, skutkiem czego niektóre miejsca wokalne zupełnie ginęły. Chór podparty orkiestrą doskonale trzymał się intonacyjnie i bardzo precyzyjnie współdziałał dając dowód wysokiego poziomu ześpiewania i wielkiej rutyny. Z takim chórem powinien Dyr. Walewski, najbardziej powołany w tym kierunku dyrygent krakowski prezentować nam stale nieznane tu jeszcze wciąż arcydzieła muzyki wokalnej.

Solistą koncertu był tenor Woźniak, który doskonale wywiązał się ze swego zadania. Wspomnieć należy w końcu o dyrygentach zespołów dętych p. Drobnerze i Sosinie

Dr. Apte.



DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI **Nr. 8.**

Redakcja „Dzienniczka" przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

Pesach, święto wolności — święto dzieci

Już od Purim zaczyna się okres przedświąteczny.

Naprzód przyroda czyni przygotowania na przyjęcie tego święta. Podobnie jak gospody nie robią gruntowne porządki w swych mieszkaniach, na święto Pesach, tak i słońce oczyszcza świat z resztek błota i śniegu, usuwając ostatnie pamiątki zimy. Ożywcze jego promienie i ciepłe podmuchy wiatru zwiastują wiosnę i święto naszego wyzwolenia — święto Pesach. My dzieci wyczekujemy go z radością i z utęsknieniem.

W domach wre ruch w całej pełni. Nie poznajemy własnych mieszkań, które w tym czasie zamieniły się w istną wieżę Babel. — Niebezpiecznie jest wówczas wejść do pokoju, gdyż jakże łatwo nastąpić na cenną wazę lub kryształ, poduszkę lub inną robotę ręczną — arcydzieło rąk matczynych. Ale i ten nieład cieszy i bawi nas — dzieci.

Z jakimż humorem i apetytem zajadamy w ostatnich dniach przedświątecznych na krawędzi stołu kuchennego posiłki! Już w ostatni wieczór przedświąteczny, od chwili „bedikat chomec", t. j. gdy ojciec zgarnia piórem gęsiem do drewnianej łyżki okruszynki chleba, odczuwamy jakiś inny, podniosły nastrój. A kiedy zbliża się wieczór świąteczny i wdziewamy odświętne ubrania, ogarnia nas jakieś uroczyste i zarazem radosne uczucie. Noce sederowe są rzeczywiście inne od wszystkich nocy całego roku. Z wszystkich kątów mieszkania bije czystość i majestatyczny spokój. Stół na którym płoną w świecznikach świece, lśni bielą obrusa i mieniącem się szkłem. Ojciec w swej białej koszuli, błyszczącej złotem obszyciem ,wygląda imponująco i jakoś inaczej niż zwykle. Twarz jego nie zdradza dziś troski dnia powszedniego. Na olbrzymim talerzu sederowym, umajonym zielenią, mieszczą się symbole niewoli egipskiej naszych ojców. „Charoset" przypomina nam ciężką pracę naszych przodków, gorzkie zioła — ich żywot w poniżeniu i niewoli, a wino i oparte siedzenie są symbolem wolności.

„Kol dichfin, jetej w'jechol" — Kto głodny, niechaj przyjdzie i niech się posili. I w tej radosnej chwili, kiedy zasiadamy do uczty, myślimy o tych naszych braciach, którzy nie mają zastawionego stołu. Każdy biedny, który wstępuje w nasze progi, jest „orejach" — gościem i w tę noc sederową staje się członkiem rodziny.

Nadchodzi ważny moment, w którym dziecku oddaje się głos. Oczy obecnych zwrócone są na twarz chłopca, który przejęty ważnością chwili, drżącym ze wzruszenia głosem zadaje powszechnie znane, „cztery pytania". Z dumą i radością odmawiamy hagadę, z której przemawia do nas duch i potęga narodu żydowskiego, który pod batami oprawców egipskich wśród tortur i mąk, nie przestał dążyć do wolności i nie wyrzekł się wiary praojców. I my okażemy się godnymi potomkami naszych przodków i stać będziemy zawsze na straży ich haseł.

I znowu my, dzieci, stajemy się bohaterami chwili. Następuje wesoły epizod zdobycia „afikomenu". Dziecko - bohater bada teren śnieżno - białej poduszki, pod którą znajduje się cenny łup. W odpowiedniej chwili, z szybką decyzją i odwagą, wyciąga ramię i oto „afikomen" znajduje się w jego ręku. — Ile wesołości i zabawy przy targach o wykup! Ile radości, gdy ojciec daje wreszcie za wygraną, przyrzekając spełnić życzenie dziecka!

Pod koniec uczty, otwieramy drzwi naoścież dla wielkiego proroka Eljasza. Odwiedza on i błogosławi w noc sederową wszystkie progi żydowskie, a Żydzi witają go radośnie, z puharem wina w ręku.

Z nadzieją i serdecznem życzeniem wołamy trzykrotnie : — „L'szana habaa bi'Jeruszalajim!"

A hen wysoko, na tle ciemnego błękitu, jaśnieje srebrna, dobroduszna twarz staruszka księżyca. Zagląda on do wszystkich okien ludu żydowskiego, a tarcza jego podobna jest istotnie w owej chwili do twarzy króla Dawida. Łagodne światło jego srebrnych promieni dodaje wiele uroku nocom sederowym.

Jakób Klauzner
ucz. szk. ‚Jabne' w Tarnowie.

—oxo—

LOLA ENGELMAYERÓWNA

Święto samotnych

...I wśród gwaru wielkiego miasta może być [źle i obco —
W wieczory migocące światłami lampionów..
Może być sercu tęskno, a myśl markotnych
Uczepi się wspomnienie o dalekim domu.

I kiedy zasiędę do kolacji nieuroczystej, sa- [motnej,
I kiedy dobiegnie mnie echo Hagady, zbłąka [ne przez ścianę
Chciałoby się gdzieś ukryć oczy — —
Pęczniejące wstydliwemi łzami. —

I choć nieładnie jest przecież mazgaić się w [wieku dwudziestym
I chociaż już dawno przestałam nurzać się [w sentymencie,
Chciałabym dzisiaj znowu uwierzyć na chwi- [lę jak dziecko
Że cudy spełnień są w życiu, a nie tylko w le- [gendzie...

...Że czarodziejską różdżką tylko skinąć wy- [starczy
A matka zapali jasne świece w mym pokoju
I uśmiechnie się do mnie ojciec z nad Hagady
Tak! — czasem samotność boli.

Fundusz Wyzwolenia

Przeżywamy obecnie okres pięknego wyzwolenia. Nie cud, nie siła nadprzyrodzona, nie pomoc zewnętrzna są symbolem dzisiejszego wyzwolenia.

Chaluc pracujący na roli, szomer stojący na straży, rozbudowane miasta, porty, komunikacja i t. p. — oto symbol dzisiejszego wyzwolenia. Nie czekamy na pomoc z zewnątrz, nie żądamy tej pomocy lecz sami o własnych siłach wyzwalamy się.

A środki ku temu — to fundusz wyzwolenia: Keren Kajemet (Żyd. Fundusz Narodowy) i Keren Hajesod (Fundusz Fundamentu). Pierwszy z nich (KKL) wyzwala ziemię na własność narodu żydowskiego i daje możność osiedlenia się na niej chalucom, którzy w umiłowaniu swej ziemi, ofiarną pracą osuszają bagna i nawadniają piaski. Drugi fundusz wyzwolenia to Keren Hajesod, którego

Młodzież w obliczu nowych zadań

Starzec w kolonji Isod-Hamaale zapalił pierwszą świeczkę w barakach, w których mieszkają strażnicy granic Hule. Symbolicznie powiązał on przeszłość z przyszłością, minione z nadchodzącem. Z areny dziejowej zeszli Makabeusze, arenę zajęli Pionierzy.

Poprzez bór tysiącleci zabrzmiał mocny, spiżowy głos:: „Powstań Izraelu, skrusz kajdany! Już świta!"

Ciężka jest droga odrodzenia najeżona trudnościami. Ale jest ona jedyną drogą, prowadzącą do pełnego wyzwolenia i odrodzenia żydostwa. Wiele siły i mocy wymaga od człowieka walka z dziką naturą, z nieprzyjaznem otoczeniem, z brakiem wiary i małodusznością, nawet najbliższych.

Ale mocni są ludzie pustkowia i niełatwo ich złamać na duchu. Wielu padło na pobojowisku, nie wszyscy dotarli do upragnionego celu. Ale groby zmarłych pozostały słupami granicznemi, za któremi króluje życie. Nieliczni zostali w Jesod Hamaala. przeżarci malarją i złamani życiem. Ale nadszedł wielki dzień, o którym śnili bohaterzy i siwobrody starzec zapalił symboliczny znicz życia i pracy. Niechaj święty ogień iskrzący w sercach obrońców Galilei zapłonie i wybuchnie potężnym płomieniem twórczej wiary i skoncentrowanego czynu!

Hule potrafi odbudować, wysuszyć i zamienić w kwitnącą i błogosławioną ziemię tylko pionier, chaluc, człowiek idei i czynu, kroczący przed narodem i wskazujący mu drogę Odrodzenia i Wyzwolenia. Napróżno kraczą czarne kruki, napróżno głoszą upadek pionierstwa. Hule jest najwymowniejszym dowodem, że cudowna moc tworzenia żyje i pulsuje w sercach żydowskiej młodzieży.

Nie urwał się jeszcze łańcuch. Jeszcze ciągnie się łańcuch — poprzez Tel - Chaj, Chuldę aż do Hule.

Trudna i żmudna jest droga budowniczych Sjonu.

Łatwo, jak bardzo łatwo ładnie mówić, — strofować innych, ale trudno, bardzo ciężko żyć w ciągłym bojowym pogotowiu, w strefie objętej najserdeczniejszą pracą i wysiłkiem.

Młodzież stoi obecnie wobec nowych, olbrzymich zadań. Młodzież żydowska, czuła na zew czasu, spełni swe historyczne zadanie i nie splami swego młodzieńczego honoru.

Szewach z Gordonji (Warszawa)

zadaniem jest kolonizacja i zagospodarowanie tej ziemi. On kładzie fundamenty pod gmach przyszłego państwa żydowskiego. — Przypatrzmy się tej sieci szkół — począwszy od freblówek a skończywszy na uniwersytecie. To jego dzieło. On buduje szpitale i inne instytucje.

Oba te fundusze uzupełniają się. Stworzyły takie kolonje jak Daganja, Nahalal, Balfurja i t. d.

Ten, który zdaje sobie sprawę, że żyjemy obecnie w fazie wyzwolenia, zrozumie także, że tempo wyzwolenia zależy od siły i zasobów naszych funduszów.

Miko Reich
(Akiba, pl. Kinereta)

Ze Szkoły Muzycznej przy Ż. T. M.

W niedzielę, dnia 31-go marca, odbyła się w naszej szkole zabawa purimowa. Wprawdzie była ona trochę spóźniona, lecz nie przeszkodziło to jednak w tem, że w pełni się udała.

Do tłumnie zgromadzonej młodzieży, a nawet starszyzny, wygłosił p. prof. Szmulewicz piękne przemówienie. Następne punkty programu składały się z popisów muzycznych naszych uczniów, oraz deklamacyj. Z największym entuzjazmem przyjęty został numer, w którym brała udział nasza szkolna orkiestra, pod kier. p. prof. Schleichkorna.

Po części oficjalnej „wcinaliśmy“ z apetytem smaczny podwieczorek, i radowaliśmy się pięknemi podarunkami, jakiemi nas obdarował Komitet Rodzicielski. Było wesoło. Na zakończenie programu pokazano nam chińskie cienie, które wypadły świetnie i były najweselszym numerem naszego programu. Szkoda tylko, że godziny mknęły tak szybko — jak chwile. Wracaliśmy do domu z uczuciem zadowolenia i wdzięczności dla organizatorów tej naprawdę udanej zabawy.

Z. Begleiterówna
ucz. Szk. Muz. przy Ż. T. M.

Przegląd naszej poczty

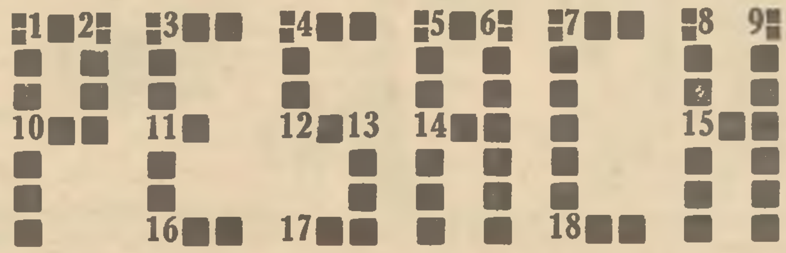
Prace do Dzienniczka nadesłali: Tema Grajower, Chrzanów, (Nie zamieścimy. Słabe). Olek Kahane (cieszymy się z ponownego nawiązania z nami kontaktu). Zunia Weissenberg (Nie możemy zamieścić. Nie nadaje się.). Salomea Boberówna (Przeczytaliśmy z chęcią, ale nie zamieścimy. Zbyt słabe). Pinek Engelberg (Z nadesłanego materjału coś wybierzemy do druku) Salek Lula (Chętnie przyjmujemy zapowiedź współpracy). Momuś Natan sprawozdanie nie jest dość dobrze opracowane, zresztą już nieaktualne). Edyta Szczygolówna (Dla „Dzienniczka“ nadesłana sztuczka nie nadaje się), Henek Einhorn, Nowy Sącz (Dostrzegamy znaczne postępy w pracy. Prosimy o artykuły krótkie. Nowela niewiadomo jeszcze czy pójdzie). Artek Wahrhaftig (Pozdrawiamy naszego przyjaciela), Salo Dawid (Zamieścimy, ale musi poleżeć trochę w tece). Emil Dawid (może pójdzie). „Krakowskie kółko współpracy z Dzienniczkiem“ (otrzymaliśmy prace Irki Korngold, Lusi Steinfeld, Bornstein Poli, Erny Wachsstock, Feli Pacanower, Erny Goldfluss i Ireny Goldberg. Wybraliśmy z nich kilka do druku). U. D., Heller Hanka (Dziękujemy za życzenia i serdeczny liścik), Icek Horowitz, Łącko (Wiersz „O, Erec!“ nie zamieścimy), Marek Friedman (mamy już kilka zagadek z takiem rozwiązaniem), Lola Owsiana, Pola Pacanower, Brandstein C., Józef Hirsch (Zamieścimy jedną z nadesłanych zagadek), Mania Fussman, Nowy Sącz (I tym razem próba niestety zawiodła. Może innym razem szczęście dopisze), Marceli Kranz (Czy to ma być autoreklamą?) Chaja Ginsburg, Ego, Dawid Fleissig (nie zamieścimy). F. Kiwetz i J. Falbel (może pójdzie). „Ktosik“ z „dwójki djabelskiej“ i autorka artykułu „Dawniej Haman a dziś... kolos bronzowy“ zgłoszą się w redakcji Dzienniczka, w godzinach przyjęć.

Radosnych, słonecznych dni świąt życzy Młodzieży i Dziatwie „Dzienniczek“

ROZRYWKI UMYSŁOWE

I. Krzyżówka pesachowa

Nad. I. Drängerówna (Kraków).



Znaczenie wyrazów: Pionowo: 1) Imię biblijne, 2) część wodociągu, 3) historyk żydowski, 4) Pięcioksiąg, 5) król z rodu Hasmonejczyków, 6) żydowski związek sportowy, 7) znany sjonista, 8) środek nasenny, 9) pokolenie żydowskie, 13) miesiąc hebr.

Poziomo: 1) roślina, 3) zgłoska hebr., 4) związek lekarski, 5) morze w inn. jęz., 7) część garderoby, 10) instytucja sjonistyczna, 11) miesiąc hebr., 12) imię arabskie, 14) kawał lodu, 15) pled, 16) część twarzy, 17) zwierzę, 18) uczony żyd. w Babilonji.

II. Szarada

Uł. Henio Eichenholz (Ropczyce).

Czerwone, polne to kwiecie,
Mową polską je nam nazwij!
Ojca swego wspomnij dziecię,
Hebrajską mową go uczcij
Dołóż tu imię niewieście,
A ujrzysz słowo prastare,
Co drugim razem nareszcie
Na nowo budzi w nas wiarę.

III. Rozsypanka

Nad. Erna Taubenfeldówna (Żegiestów).

Z następujących liter ułóż złotą myśl Herzla:
a — a — ą — b — b — c — c — c — d — e
e — e — e — e — e — ę — h — i — i — i — i
j — j — k — l — n — o — ś — t — z — z.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK UMYSŁOWYCH Z NR. 7.

1) Logogryf: Jerozolima, 2) Szarada: Wios-na, 3) Wizytówka: Korepetytor.

Trafne rozwiązanie rozrywek umysłowych nadesłali: Saluś i Sydka Zenger, Artek Wahrhaftig, Lazar Unger, Tema Grajower (Chrzanów), Olek Kahane, Samek Symchowicz, Maryla Frohwirth, Kalman Landau, Pinek Engelberg, L. Prinz (Stary Sącz), Leosia Landau, Moniek Wortsman, Momuś Natan, Bruno Vogel, Leib Polaga (Tarnów).

Ankieta „Dzienniczka“

JAKI WYNALAZEK Z OSTATNICH 100 LAT NAJBARDZIEJ MI SIĘ PODOBA I DLACZEGO?

Biorący udział w ankiecie winni wraz z odpowiedzią podać swoje imię i nazwisko, dokładny adres i wiek.

Redakcja przeznacza 3 nagrody za najciekawsze odpowiedzi, które nadsyłać należy na adres „Dzienniczka“ (Orzeszkowej 7).

Odpowiedzi nadesłali dotąd: Lala Kiagsbrunówna, Romek Eisland, Pola Orzechówna z Akiby, Nachman Schenker, Gradesówna Lola, Olek Kahane, org. „Haszomer Hadati w Mielcu (Kwuca Banana)“, Kalman Landau, Arjeh z Gordonji tarnowskiej i Salek Lula.

Dzienniczek „na wesoło“

KWESTJA ZAUFANIA.

— Oskarżony, znowu jesteście tutaj?! Czy nie powiedziałem wam ostatnim razem, że nie chciałbym was więcej widzieć w sądzie?

— Mówiłem to, panie sędzio — ale posterunkowy nie chciał wierzyć.

PECH.

Romcio zobaczył u ojca kalendarz stuletni, który wzbudził niezwykłe zainteresowanie malca.

— Tatusiu kochany, zobacz jakiego dnia wypadną moje osiemdziesiąte urodziny.

— We środę dziecko.

— We środę?... — krzywi się Romcio. — Szkoda, bo akurat wtedy przychodzi do mnie panna Hela i uczy rachunków.

DOBRY PRZYKŁAD.

Nauczyciel: Kto powie mi przykład na przysłowie: „Nie wszystko złoto, co się świeci“.

Uczeń: Spodnie pana profesora.

Nad morzem

(Legenda)

Na białych piaskach, nad brzegiem morza, rozłożyli się zmęczeni niewolnicy.

Już od trzech dni nie słyszą świstu bata. Tak się do tego świstu przyzwyczaili, że go im brak, że tęsknią za nim.

Niewolnicy opowiadają sobie cicho o dobrych czasach: „Mięsa tam było, ile dusza zapragnie... A ile cebuli!...“

Gdyby nie młodzi, wróciliby napewno. — Dziwnie mówią młodzi: „Kraj mlekiem i miodem płynący... Wolność....“

Nagle rozległ się tętent koni. Zza tumanów kurzu, błyszczą długie oszczepy i miedziane hełmy.

Okrzyk przerażenia wyrwał się z ust wszystkich — i zastygł:

— Egipcjanie!...

Cały naród stłoczył się przed namiotem Mojżesza. Starzy Żydzi, niedawni niewolnicy czołgali się po ziemi u nóg Wodza:

— Wracajmy do Egiptu... Wybaczą...

Jozue, a za nim, cała młodzież wznoszą oczy błagalnie:

— Prowadź naprzód, Wodzu.

Mojżesz spojrzał przed siebie. Coraz bliższe wojsko egipskie: tam czeka ich niewola. Jedyna droga przed nimi — spienione fale morza, choć tu czeka niechybna śmierć.

Wróg się zbliża. Już słychać parskanie koni i szczęk oręża. Tylko wielki czyn okupi grzechy niewoli. Mojżesz woła do Boga o pomoc.

Nagły okrzyk rozdarł powietrze. W oczach całego narodu — wskoczył młody Nachszon do morza, żeby wśród fal kierować drogę do Wolności.

Czyn bohatera natchnął naród. Wszystkie dwanaście pokoleń rzuciło się w morze. Każde pokolenie wołało: „My pierwsi wskoczymy!“

A Mojżesz nic nie słyszał, nic nie widział. Cały był pogrążony w modlitwie do Wiekuistego. I zawołał Bóg:

— Czemu wołasz do mnie, kiedy twoi najdrożsi toną?

— Szukam Twojej pomocy, o Panie!

— Powiedz, aby ruszyli. Podnieś laskę nad morze...

— — — — — — — — — —

Pierwszy który wskoczył do morza był Nachszon, syn Aminadawa, z pokolenia Judy. Przez Nachszona stał się Juda pokoleniem królów narodu.

Z rodziny Nachszona pochodził najpotężniejszy król żydowski — Dawid. Z tej rodziny ma powstać w przyszłości Oswobodziciel Żydów, z utęsknieniem przez wieki oczekiwany — Mesjasz.

J. J.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 30
Zachód słońca 18 m. 19
14 Nisan 5695

KWIECIEŃ
17
ŚRODA

—ooo—

Akademja ku czci Majmonidesa w Krakowie

Onegdaj odbyła się w wielkiej sali Kahału uroczysta akademja ku czci Majmonidesa, urządzona przez Stowarzyszenie Religijnych Słuchaczy U. J. w Krakowie „Morijah” pod protektoratem rektora Uniwersytetu prof. Adama Krzyżanowskiego. Po odśpiewaniu pieśni religijnych przez chór „Hazamir”, odczytano list powitalny prof. Krzyżanowskiego, oraz pisemne usprawiedliwienie, nadesłane przez prof. Wilkosza, który przyrzekł współudział w Akademji. Słowo wstępne wygłosił prezes stowarzyszenia „Moriah” mgr. Spira, imieniem Gminy Żydowskiej w Krakowie przemówił prezydent dr. Rafał Landau, imieniem Rabinatu, zmarły w międzyczasie błp. rabin Samuel Bleicher. Następnie rabin katowicki Chameides w dłuższym referacie wygłoszonym kolejno w języku hebrajskim i polskim oświetlił znaczenie Majmonidesa jako kodyfikatora, dr. Landau z Berlina w referacie niemieckim wskazał na rozbieżności zachodzące między filozofją Majmonidesa a arystotelizmem, wkońcu zaś p. Dr. Bulwa w przemówieniu polskiem omówił znaczenie Majmonidesa na tle epoki.

Odśpiewanie pieśni religijnych przez chór „Hazamir” pod batutą prof. Sperbera, zakończyło akademję.

POLSKIE RADJO NIE ZEZWALA NA ODCZYT O MAJMONIDESIE

W związku z przypadającą na przeddzień świąt Pesach 800-ną rocznicę Majmonidesa, zwrócił się zarząd stowarzyszenia „Jabne“ do dyrekcji Polskiego Radja z prośbą o zezwolenie rabinowi wileńskiemu Rubinsteinowi na wygłoszenie odczytu o Rambamie przed mikrofonem radjowym

Dyrekcja Polskiego Radja prośbę tę załatwiła odmownie.

EGZEKUCJE PODCZAS ŚWIĄT

W związku ze świętami żydowskiemi mają być wstrzymane na okres paru dni wszelkie egzekucje podatkowe itp. W okresie Wielkiego Tygodnia dokonywane są egzekucje tylko w tym wypadku, o ile zachodzi obawa, że odroczenie terminu egzekucji, narazi skarb państwa na straty.

—o-§-o—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób naszego ukochanego szefa błp. dra Józefa Fussmana, składamy 25 zł na Tow. opieki nad sierotami pozazakładowemi Zielona 3 i 25 zł na Stowarzyszenie Ochrony Starców żydowskich, Krakowska 57.

Personal firmy:
Kenner i Fussman.

3248x

Ćwiczenia rezerwistów w b. r.

Ukazało się obwieszczenie DOK. V. w Krakowie powołujące w roku bieżącym na ćwiczenia wojskowe:

Z ROCZNIKA 1911:

1) na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) wszyscy podoficerowie, należący do aeronautyki i łączności;

b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy, należący do aeronautyki i łączności, którzy otrzymają imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe na okres 6 tygodni.

2) na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

ci starsi szeregowcy i szeregowcy, należący do aeronautyki i łączności, którzy otrzymają imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe na okres 4 tygodni.

Z ROCZNIKA 1909:

1) na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) wszyscy podoficerowie należący do artylerji pomiarowej i marynarki wojennej (floty i flotylli rzecznej);

b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy należący do artylerji pomiarowej i marynarki wojennej (floty i flotylli rzecznej), którzy otrzymają imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe na okres 6 tygodni.

2) na 4-tygodnjowe ćwiczenia wojskowe:

a) wszyscy podoficerowie należący do piechoty, kawalerji, artylerji (prócz artylerji pomiarowej), saperów, łączności, taborów i służby zdrowia;

b) ci podoficerowie. starsi szeregowcy i szeregowcy należący do aeronautyki, broni pancernej, żandarmerji, służby uzbrojenia, służby intendentury i marynarki wojennej, którzy otrzymają imiennej karty powołania na ćwiczenia wojskowe;

c) ci starsi szeregowcy i szeregowcy, należący do piechoty, kawalerji, artylerji (prócz artylerji pomiarowej), saperów, łączności, taborów i służby zdrowia, którzy otrzymają imienne karty powołania na ćwiczenia wojsokwe.

Z ROCZNIKA 1907:

1) na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

ci podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy należący do piechoty, kawalerji, artylerji, areonautyki, saperów, broni pancernej, łączności, żandarmerji, taborów, służby uzbrojenia, służby intendentury, służby zdrowia i marynarki wojennej, którzy otrzymają imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe.

Z ROCZNIKA 1904:

1) na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

ci podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy, należący do piechoty, kawalerji, artylerji saperów broni pancernej, żandarmerji, taborów, służby uzbrojenia, służby intendentury, służby zdrowia i marynarki wojennej, którzy otrzymają imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe.

Z INNYCH ROCZNIKÓW:

Ponadto będą obowiązani do odbycia ćwiczeń wojskowych ci podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy z innych roczników, którzy otrzymają imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe.

Powołani będą również na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy. którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku ubiegłym. lecz z różnych powodów ćwiczeń tych nie odbyli.

Czas trwania ćwiczeń dla każdego z tych powołanych zostanie dokładnie określony w karcie powołania.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„CIEŃ“ Z GOŚC. WYSTĘPEM MARJI MALICKIEJ.** Dzisiaj ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego sztuka Darja Niccodemi'ego „Cień“ („L'ombra“). W bogatej twórczości znakomitego, niedawno zmarłego pisarza włoskiego z całego szeregu interesujących sztuk, stanowi „Cień“ pozycję szczególnie mocną zarówno pod względem psychologicznym jak i teatralnym. Główna siła atrakcyjna wyraża się w przejmującej roli chorej żony, skreślonej przez Niccodemi'ego dla znakomitej tragiczki włoskiej Irmy Grammatica. Postać tę odtworzy u nas Marja Malicka.

— **„MADAME DUBARRY“** melodyjna operetka Millöckera i Mackebena, powtórzona będzie w niedzielę 21 bm. na przedstawieniu popołudniowem.

— **WIELKA REWJA ŚWIĄTECZNA W „BAGATELI“.** Dziś w środę wystawia teatr „Bagatela“ nową wspaniałą rewję świąteczną pt. „Wesołe jajko“, w której wystąpi gościnnie świetny artysta warszawski Leo Fuks. Dzielnie mu sekundować będzie pozostały zespół Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wieczorem.

— **OLA LILITH, GODIK, WOLFSZTADT** podczas świąt w Krakowie. Teatr Żydowski, Bocheńska 7, rozpoczyna sezon letni występami znanych artystów żydowskich Oli Lilith, Godika, Wolfsztadta, którzy niejednokrotnie występowali z nadzwyczajnem powodzeniem w Krakowie. Przybywają oni do Krakowa z świetnym i wesołym programem i wystąpią tylko 3 dni, a to w niedzielę 21, w poniedziałek22 i we wtorek 23 bm. Sprzedaż biletów już w firmie Fischhab, Grodzka 46.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Twe usta kłamą“ (Norma Shearer) i „Przygoda w St Moritz“.
APOLLO: „Katiusza“ (R. Mamoulian).
ATLANTIC: „Birobidżan“.
BAGATELA: „Całuj mnie jeszcze“ (Anny Ondra) oraz na senie rewja: „Wesołe jajko“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną“ (Meg. Lemounier, Henry Garat).
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka“ (Elżbieta Bergner i Douglas Ftirbanks).
SŁONKO: „Przeor Kordecki“.
SZTUKA: „Cienie Broadwayu“.
ŚWIT: „Moskiewskie noce“ (Harry Baur, Anna Bella, Alfred Rode)
UCIECHA: „Piotruś“ (Franciszka Gaal).
WANDA: „Jestem zbiegiem“

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 4. 1935. Bieżące zebranie giełdowe miało przebieg ożywiony. Kursy kształtowały się naogół na poziomie niezmienionym, wykazując minimalne tylko odchylenia. Do transakcyj doszło 5-proc. Poż. Konwersyjną oraz 3-proc. Poż. Budowlaną.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna zł 66, 3-proc. Budowlana 45.

Na pogiełdziu: Większe obroty 7-proc. Poż. Stabil dol. 67.29—69.

• • •

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara utrzymana, dla funta ang. mocniejsza Płacono za dolara gotówkowego 5.27—5.30, czeki bankowo 5.27—5.30, Bank Polski płacił za dolary 5.25—5.26, dolar złoty 9.03—9.10, marka niemiecka 197—200, korona czeska 21.75—21.95. Z dewiz: Londyn 25.65—25.85, Szwajcarja 171.25—172, Berlin 212.50—213.75, Paryż 34.90—35.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 16. 4. Żyto dworskie 69—70 kg. 15.75—16.-0, targowe 68—69 kg. 15.50—15.75, owies dworski stand. II. 17.75—18.25, targ. stand. 16.75—17.25. Ceny innych artykułów jak w cedule nr. 28 z dnia 12. 4. 1935. — Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 16. 4. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 14.85, pszenica 15 ton 16.25. Ceny orjentacyjne: otręby żytnie przem. stand. 11.25—11.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 88.25, 88.75, Cukier 30.50, Lilpop 10.60, Starachowice 16.75. Tendencja niejednolita. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45, 45.25 45.13, 4-proc. inwestycyjna 104, 105, 4-proc. inwestycyjna seryjna 107.50, 5-proc. konwersyjna 66.50 5-proc. konwersyjna kolejowa 62, 6-proc. dolarowa 78, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 7-proc stabilizacyjna 66.88, 66.38, setki 71, 70.75. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85, Gdańsk 173.08, Holandja 357.70, Kopenhaga 115.10, Londyn 25.74, Nowy Jork czek 5.30 i jedna czw., Nowy Jork teleograficzny 5.30 i trzy ósme, Paryż 34.96 i pół, Praga 22.15, Sztokholm 132.90, Szwajcarja 171.57, Włochy 44.15, Berlin 213.40. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 16. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i trzy czw., przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 16. 4. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, pestkach dyni, mące i otrębach. Hreczka i kasza hreczana podrożały, pozatem ceny na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Hreczka przemiałowa Podw. 17.75—18, kasza hreczana Podw. 29.50—31.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.02, Nowy Jork 3.08 i siedem ósmych, Bruksela 52.32 i pół, Medjolan 25.65 Madryt 42.22 i pół. Amsterdam 208.30, Berlin 124.25, Wiedeń noty 58, Sztokholm 77.45, Oslo 75.45, Kopenhaga 67.05, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.61, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 98, w Paryżu fr. fr. 1820, w Zurychu dol. 67 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 88, Stabilizacyjna 110, Dolarowa 77.50, Warszawska 68.75, Śląska 70. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 110.50. Dolarowa 77.50, Warszawska 69, Śląska 70.25. Tendencja niejednolita z odcieniem mocniejszym.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 4. Cynk dost. natychm. 13 1/16, termin 13 5/16, cyna natychm. 226 3/4—227, termin. 223—223 1/2, Straits 234 3/4, ołów natychm. 12 7/16, termin. 12 11/16, miedź natychm. 31 3/8—31 7/16, termin. 31 13/16—31 7/8, Elektrolit 35—35 3/4.

Tajna rozprawa o oszczerstwa „Błyskawicy“

Sąd odroczył rozprawę apelacyjną do 25 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 16. 4. (K) Jak już donieśliśmy, na dzień dzisiejszy wyznaczona została rozprawa odwoławcza b. redaktora odpowiedzialnego organu polskich narodowych socjalistów w Polsce „Błyskawica“ Edwarda Chowańskiego, który jak wiadomo został pociągnięty do odpowiedzialności karnej przez prokuraturę za szereg artykułów żydożnawczych, umieszczonych na łamach „Błyskawicy“ jak: „Księgi żydowskie winne ulec konfiskacie“, „Co mówią czasy minione“, „Zeznania rabina“ itd. W pierwszej instancji zeznawali w charakterze rzeczoznawców rabin prof. Schorr z Warszawy, rabin Chameides z Katowic i ks. prof. Archutowski z Krakowa. Mocą wyroku sądu okręgowego Chowański został skazany na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 3 lat. Od tego wyroku skazany wniósł apelację i sprawa znalazła się ponownie na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Obrony oskarżonego podjął się tym razem założyciel partji narodowo-socjalistycznej w Polsce adw. Kozielski z Sosnowca. Powództwo cywilne gminy izraelickiej w Katowicach popierał obok adw. Reichmanna z Katowic adwokat Leib Landau ze Lwowa.

Już przed rozpoczęciem rozprawy poczekalnia Sądu Apelacyjnego zapełniła się dziennikarzami przedstawicielami palestry i publicznością. Przybyło również sporo zwolenników obecnego ustroju Trzeciej Rzeszy którzy pilnie studjowali różne wydawnictwa Streichera z Norymbergi i inną literaturę żydożnawczą. Lecz wszystkich spotkał srogi zawód.

Na wstępie rozprawy prokurator dr. Nowotny zgłosił wniosek o zarządzenie tajności rozprawy ze względu na specyficzny charakter tego procesu. Sąd po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku oskarżyciela publicznego i zarządził wykluczenie jawności rozprawy jednak na interwencję adw. Kozielskiego wpuszczono na salę dwóch przedstawicieli prasy z „Polonji“ i „Śląskiego Kurjera Porannego“ w charakterze mężów zaufania. Po dłuższej rozprawie sąd postanowił rozprawę odroczyć do 25 bm. w celu ponownego zawezwania biegłych. Jak się dowiadujemy, ponownie będzie przesłuchany rabin Chameides z Katowic.

900-tysięczna armja niemiecka

16 tysięcy samolotów, 100 okrętów wojennych

Paryż, 16. 4. PAT. „Matin“ donosi w depeszy z Londynu, że rząd sowiecki opublikował raport wicekomisarza obrony narodowej o zbrojeniach Niemiec. Według tego raportu, liczba 3700 samolotów będzie podniesiona do 16 tys. Stan liczebny armji niemieckiej wynosić ma 909 tys. Do liczby tej należy dodać 900,000 „czarnej gwardji policyjnej“. — Liczba okrętów wojennych wynosić będzie 101 z 22.000 ludźmi załogi.

Nowy „plebiscyt“ hitlerowski?

Paryż, 16. 4. PAT. „Le Matin“ w depeszy z Berlina donosi, że w czasie kongresu, odbytego ostatnio w Monachjum pod przewodnictwem Hessa i w obecności dr. Goebbelsa, przywódcy narodowo-socjalistyczni rozważają ewentualność zarządzenia w najbliższych 2—3 miesiącach plebiscytu w sprawie powszechnej służby wojskowej i powrotu Rzeszy do Genewy.

Niemcy i Rosja zaproszone na konferencję morską

Tokio, 16. 4. PAT. Według wiadomości prasy japońskiej rząd brytyjski zaprosił Niemcy i Zw. Sowiecki do wzięcia udziału w rozmowach morskich. Urzędowe koła japońskie są zdania, że sprawy europejskie winny być załatwione przez państwa europejskie bez względu na to, czy dotyczą one zagadnienia morskiego, czy też ogólnej sprawy rozbrojenia.

Szedul 8000 certyfikatów zatwierdzony

(*Telegram własny „N. Dziennika“ przez Ż. A. T.*)

Jerozolima, 16. 4. Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że nowy szedul certyfikatów na półrocze kwiecień—wrzesień 1935 wręczony będzie oficjalnie Egzekutywie Agencji Żydowskiej w dniu jutrzejszym. Egzekutywa otrzyma mianowicie jutro 7600 certyfikatów. Pozatem rząd palestyński zachowuje do własnej dyspozycji 400 certyfikatów, które przeznaczone są dla zgłaszających się bezpośrednio do rządu. W sprawie dodatkowego szedulu za ubiegłe półrocze żadnych doniesień niema.

Wzrost eksportu pomarańcz palestyńskich

(*Telegram własny „N. Dziennika“ przez Ż. A. T.*)

Jerozolima. 16. 4. Od początku bieżącego sezonu do 7 kwietnia eksport owoców cytrusowych z Palestyny wynosił 7.098.000 skrzynek. W roku ubiegłym w tymsamym czasie eksport osiągnął tylko wysokość 5 i pół miljona skrzynek.

Kary za niedotrzymanie umów gruntowych

Jerozolima. 16. 4. „Felestin“ donosi z Hajfy, że same tylko kary, nałożone przez sądy za niedotrzymywanie umów w sprawie sprzedaży gruntów wynoszą przeszło dwa miljony funtów. Główną przyczyną niedotrzymywania umów jest wzrost cen ziemi, który nastąpił w międzyczasie.

Aktorzy okupowali budynek teatralny

Warszawa, 16. 4. (Sin) Istnieje w Warszawie teatr „Comoedia“ przy ul. Karowej. Od dwóch dni aktorzy i aktorki tego teatru przebywają w gmachu teatru, gotują tam i śpią. Powodem tego jest niemożność płacenia przez zespół aktorski umówionej sumy dzierżawnej za salę teatralną. wskutek czego właściciel zagroził im eksmisją. Wczoraj aktorzy mieli jeszcze kilkanaście złotych, za które kupili chleb i wędliny, dziś groził im już głód. W sprawie tej interwenjował wydział bezpieczeństwa komisarjatu rządu i dziś rozpoczęła się zbiórka dla zespołu. Z różnych sklepów spożywczych w Warszawie nadesłano im kiełbasę, chleb, cukier itd. W ostatniej chwili doszło do czasowego porozumienia, a mianowicie właściciel sali pozwolił im grać jeszcze przez tydzień bezpłatnie, a potem muszą się oświadczyć, czy zgadzają się na płacenie dzierżawy z góry czy też nie.

Napad rabunkowy na inkasenta w Gnieźnie

Gniezno. 16. 4. PAT. W Gnieźnie dokonano dziś zuchwałego napadu rabunkowego. Mianowicie dwaj niewyśledzeni narazie osobnicy napadli w bramie domu przy ul. Kilińskiego na 27-letniego Stanisława Szczepaniaka i zadali mu tępem narzędziem kilka silnych ciosów w głowę. Obezwładniwszy w ten sposób Szczepaniaka rabusie wyrwali mu teczkę, w której znajdowało się 800 zł. gotówką oraz znaczki pocztowe i stemple we różnej wartości na sumę około 2.000 zł., poczem zbiegli. Ofiarę napadu umieszczono w szpitalu.

Prezydent Portugalji zasłabł przed zaprzysiężeniem

Lizbona, 16. 4. PAT. Gen. Carmona miał wczoraj po ponownym wyborze na prezydenta złożyć w parlamencie przysięgę. Zachorował on nagle tak ciężko, że zaprzysiężenie odwołano. Ponieważ dnia 15 kwietnia upłynął termin poprzedniej kadencji prezydenta, z dniem dzisiejszym premjer Salazar objął obowiązki głowy państwa.

Antysemicki występ Mosley'a

Londyn. 16. 4. Przywódca faszystów angielskich sir Oswald Mosley wygłosił wczoraj w Licester przemówienie o wybitnie antysemickim charakterze. Poraz pierwszy — oświadczył Mosley — występuję obecnie publicznie przeciwko wpływom żydowskim w Anglji, które dominują wciąż w prasie, kinach, samorządzie londyńskim. Mosley zapowiedział gwałtowną walkę z wpływami żydowskiemi.

Londyn. 16. 4. ŻAT. Na uniwersytecie oxfordskim nastąpiło dziś otwarcie wystawy z rękopisami Majmonidesa, z wszelkiemi wydaniami i przekładami jego dzieł.

Nowy Jork. 16. 4. ŻAT. Uroczystości Majmonidesa w Nowym Jorku zapoczątkował uroczysty bankiet w Pensilvania Hotel z udziałem wszystkich organizacyj żydowskich i wielu wybitnych osobistości nieżydowskich.

Sensacyjne oświadczenie min. Becka w Genewie

Stanowisko rządu polskiego wobec zbrojeń niemieckich

Deklaracja o niebezpieczeństwie paktu wschodniego dla Polski

Genewa. 16. 4. PAT. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie! Zabierając głos w dyskusji nad skargą rządu francuskiego, uważam za konieczne oprzeć się na podstawowym dokumencie, jakim jest memorandum francuskie z dnia 9 kwietnia, które zostało nam rozdane dnia 14 kwietnia.

Według mnie rząd francuski przedłożył Radzie trzy różne zagadnienia, które wyłaniają się przy uważnem czytaniu tego memorandum, mianowicie: 1) dozbrojenie niemieckie, 2) rozszerzenie zobowiązań członków Ligi Narodów, wynikających z paktu, 3) wzmocnienie bezpieczeństwa przez nowe typy układów międzynarodowych.

DOZBROJENIE NIEMIEC

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, to muszę przypomnieć, że rząd mój wielokrotnie wypowiadał się co do celów i metod konferencji rozbrojeniowej, w ramach której to zagadnienie było początkowo traktowane. Nasz punkt widzenia w tej sprawie był w szczególności przedstawiony w deklaracjach, uczynionych na komisji ogólnej konferencji z 6 lutego 1933 r. i 1 czerwca 1934 r. Rząd polski wypowiedział również jasno swoją opinję wtedy, kiedy to zagadnienie stało się przedmiotem rokowań poza normalnemi organami konferencji. Kiedy ostatnie rokowania zakończyły się niepowodzeniem, wówczas uważano za wskazane szukać rozwiązania trudności które powstały w procedurze przed Radą Ligi Narodów. Ponieważ mój rząd nie brał udziału, ani w rokowaniach poza konferencją, ani w deklaracjach które były rezultatem tych rokowań, nie można się dziwić, że w położeniu obecnem nie widzi potrzeby poczynienia jakichkolwiek nowych uwag na ten temat.

Druga idea, która zwróciła moją uwagę w memorandum francuskiem dotyczy, jeśli ją dobrze rozumiem, rozpoczęcia

STUDJÓW NAD MOŻLIWOŚCIĄ ROZSZERZENIA SYSTEMU SANKCYJ MIĘDZYNARODOWYCH,

przewidzianych przez pakt, przez stosowanie ich w przyszłości również w wypadkch pogwałcenia albo wypowiedzenia traktatów. W tej sprawie ograniczę się do kilku krótkich uwag, natury zupełnie ogólnej. Nikt nie może zaprzeczyć, że niektóre istniejące postanowienia paktu niestety zbyt często nie były wykonywane, i że z tego powodu autorytet Ligi Narodów bywał umniejszony. Czy można poważnie sądzić, że dałoby się podnieść autorytet Ligi i zapewnić więcej skuteczności jej akcji przez powiększenie liczby artykułów i paragrafów, zawierających coraz to nowe zobowiązania? Zresztą nie ulega wątpliwości, że zadanie Rady w tej dziedzinie musiałoby się ograniczyć wyłącznie do badań studjów, gdyż wszelka decyzja, rozszerzająca zobowiązania, wynikające z paktu, należy do kompetencyj wszystkich członków Ligi Narodów. Powyższe uwagi są spowodowane szczerem pragnieniem mojego rządu, aby współpraca międzynarodowa, na której Polsce szczerze zależy i której Liga Narodów pozostaje mimo wszystko najbardziej pożytecznem narzędziem, nadal mogła rozwijać się.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA

Jeżeli chodzi o trzeci punkt, to znaczy o uwagi rządu francuskiego co do układów „mających na celu zapewnienie i wzmocnienie bezpieczeństwa europejskiego", to pozwolę sobie dłużej zatrzymać uwagę Rady. Mój kraj był spewnością jednym z tych, które najmniej zajmowały Radę zagadnieniem swego bezpieczeństwa. Nie należy jednak sądzić, jakoby rząd polski i polska opinja publiczna poświęcały mniej, niż inne kraje uwagi tej kwestji, albo że Polska ma mniej, niż jakiekolwiek inne państwo prawa domagania się, aby jej bezpieczeństwo było zapewnione i szanowane. Jeśli poruszam tę kwestję, to dlatego, aby przypomnieć, że jeszcze kilka lat temu atmosfera, w jakiej rozwijały się stosunki polityczne między państwami Europy wschodniej była daleka od stanu zadawalającego. Muszę też stwierdzić, że w owym czasie kwestja bezpieczeństwa w tej części Europy była usuwana na drugi plan konferencyj i układów międzynarodowych.

Toteż muszę stwierdzić z tem większem zadowoleniem, że stosunki polityczne w tym rejonie przeszły od tego czasu ewolucję niezmiernie pomyślną. W roku 1932 rząd polski wspólnie z rządami Estonji, Finlandji i Łotwy zawarł z rządem sowieckim układy, stwarzające między Związkiem Sowieckim, a jego północno-zachodnimi sąsiadami system pokoju, nieagresji i stosunków dobrego sąsiedztwa. Jeżeli spojrzeć skolei na zachodnie granice Polski, to trzeba stwierdzić równie korzystną ewolucję stosunków z jej drugim wielkim sąsiadem.

Mianowicie na przełomie lat 1933 i 1934 zostały ustanowione wspólnym wysiłkiem Niemiec i Polski zasady nieagresji i dobrego sąsiedztwa.

Czy można się dziwić temu, że polska opinja publiczna była niezmiernie zdziwiona poczynaniami i natarczywemi nawoływaniami do zapewnienia pokoju na wschodzie EuEropy, które rozbrzmiewały właśnie w chwili, kiedy powyższe dwa doniosłe akty przyczyniły się w sposób tak istotny i znamienny do stabilizacji stosunków między Polską a dwoma mocarstwami sąsiedniemi? Nie będę ukrywał przed moimi szanownymi kolegami, że ten fakt wzbudził poważne podejrzenia polskiej opinji publicznej, która zadawała sobie pytanie, czy pewne zamierzone układy nie mogły naruszyć, jeżeli nie z punktu widzenia intencji, to z punktu widzenia możliwych skutków stanu pokoju, wytworzonego szczerym i lojalnym wysiłkiem politycznym. Można zauważyć obawę, że nowe układy naruszyłyby, albo rozwodniły systemat nieagresji na wschodniej granicy Polski, albo zagroziły dobrym stosunkom z naszym zachodnim sąsiadem. Z punktu widzenia swej racji stanu rząd polski uważa te dwa akty, jako podstawowe i najdonioślejsze. Oto dlaczego rząd polski nie może przystąpić do studjowania jakichkolwiek nowych projektów dotąd, dopóki nie przekona się, że te projekty nie pociągną za sobą w konsekwencji żadnego poważnego niebezpieczeństwa nietylko dla życiowych interesów Polski, lecz również dla pokoju północno-wschodniej Europy. Zależało mi na szczerem przedstawieniu Radzie opinji mego rządu na obecną sytuację polityczną, ponieważ uważałem, że było to moim obowiązkiem z okazji nadzwyczajnej sesji Rady, która zbiera się oczywiście tylko dla spraw wyjątkowo ważnych.

Rada Miejska we Lwowie

skreśla część subwencyj żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 16. 4 (O). Sprawa wniosku antyżydowskiego w sprawie skreślenia z budżetu gminy miasta subwencji na cele żydowskie jest powoli realizowana. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, na wniosek księdza Żaka została zmniejszona subwencja miejska na rzecz żydowskiego zakładu głuchoniemych, a odnośna kwotę przeznaczono na jakiś klasztor. Równocześnie wczoraj sen. Tulie, który jest radnym, postawił wniosek o skreślenie kwoty 110.000 zł dla kahału. Nad wnioskiem tym narazie nie głosowano, gdyż wiceprezydent miasta Chajes prosił o odroczenie posiedzenia do dziś.

Ze strony żydowskiej czynione są różne starania, ażeby odwieść klub BB., który stanowi większość w Radzie miejskiej, od zamierzonego przeforsowania uchwały. Podczas dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej zostanie zarządzone głosowanie nad tym wnioskiem. Prawdopodobnie wniosek ten zostanie przyjęty i w ten sposób skreślona zostanie subwencja dla kahału lwowskiego.

* * *

Lwów, 16. 4 (O). Wyznaczono na godzinę 6-tą wieczór posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się dopiero po godzinie 8-mej a to z powodu posiedzenia Polskiego Klubu Radzieckiego (BB), w którem wzięli udział prezydent miasta Drojanowski oraz wszyscy wiceprezydenci.

Według pogłosek, na posiedzeniu klubu rozważano również sprawę subwencyj żydowskich. Wiceprezydent Chajes miał oświadczyć, że zarówno radni sjonistyczni, jak i on oraz radni żydowscy z BB. interwenjowali w tej sprawie u miarodajnych czynników. Wiceprezydent Chajes wyraził zdziwienie, że dopuszczono wogóle do takiego postawienia sprawy, zapowiadając równocześnie — w razie przejścia wniosku — interwencję w urzędzie wojewódzkim.

Na posiedzeniu Rady miejskiej wystąpił imieniem Komisji budżetowej radny Brzeski, który postawił wniosek w zmienionej formie, a to, aby zamiast 110 tysięcy złotych, przeznaczyć dla kahału 75 tys. złotych. Kwotę tę ma rozdzielić Wydział VII. Magistratu, na wniosek kahału, wśród biednej ludności żydowskiej. Ponieważ Wydział ten nie ma kartoteki ludności żydowskiej, do czasu jej sporządzenia subwencję rozdzielał będzie kahał.

Wniosek wywarł wśród reprezentantów żydowskich ogromne wrażenie. Podobno wiceprezydent Chajes zagroził, iż złoży prezesurę kahału. (Czy nie byłoby racjonalniejsze w tym wypadku wiceprezydenturę miasta? — przyp. Red.).

Granat eksplodował na strychu

Lwów, 16. 4 (O). Dziś w mieszkaniu niejakiego Władysława Kowerki, położonem w Rynku, nastąpił wybuch granatu. Kowerko wraz ze swym synem sprzątał na strychu i znalazł tam granat, pochodzący jeszcze z przed wojny. Granat eksplodował raniąc Kowerkę i jego syna.

Krwawa zemsta rozwiedzionego męża

Lwów, 16. 4. (O). Dziś wieczorem na ulicy Ocowej napadł niejaki Rubinfeld na swą rozwiedzioną żonę, 32-letnią Chanę Rubinfeld, przebijając ją dwukrotnie nożem. Napastnika aresztowano, a ofiarę przewieziono do szpitala.

Europejska konwencja mniejszościowa przygotowana w Berlinie

Berlin, 16. 4. PAT. W poniedziałek obradowała tu rada międzynarodowego towarzystwa dla badań ustawodawstwa mniejszościowego z Hagi. Tematem obrad było przygotowanie projektu europejskiej konwencji mniejszościowej. Główną uwagę zwrócił odczyt prof. Faluheyi (Węgry), który — jak donosi niemieckie biuro informacyjne — wysunął tezę wyeliminowania momentu politycznego z prawa mniejszościowego i uwzględnienia w niem indywidualnego charakteru mniejszości. Pozatem mówca podkreślił konieczność międzypaństwowej kontroli na zasadzie niezależności organów sądowych.

Sprawa fortyfikacji Dardaneliów

Londyn. 16. 4. PAT. W Londynie otrzymano wiadomości, że turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruszdi Aras sondował wczoraj w Genewie opinję niektórych członków Rady Ligi Narodów co do sprawy fortyfikacji Dardanellów na wypadek dozbrojenia się Bułgarji. Minister otrzymać miał odpowiedzi mało zachęcające, zwłaszcza ze strony brytyjskiej wyrazić miano poważno wątpliwości, wobec czego przypuszczają, że Aras nie wysunie kwestji Dardanellów na Radzie Ligi Narodów.

Warszawa. 16. 4. ŻAT. Wczoraj odbyło się pousne posiedzenie prezydjum rady centralnej zjednoczonych komitetów antyhitlerowskich. Wysłuchano sprawozdania w sprawie sytuacji w Gdańsku i powzięto szereg rezolucyj.

85-ta sesja Rady Ligi Narodów została otwarta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 15. 4. (R) Dziś rozpoczęła się 85-ta nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Pierwsze posiedzenie, otwarte o godz. 15.30 było poufne.

Przy ustalaniu porządku dziennego sesji Rada przeprowadziła rozprawę nad odwołaniem się Abisynji, która domaga się zastosowania do zatargu włosko-abisyńskiego art. 15 paktu Ligi Narodów oraz wpisania sprawy tego zatargu na porządek dzienny bieżącej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi. Wymiana zdań między delegatami włoskim i abisyńskim oraz dyskusja, w której wzięli udział delegaci Anglji, Francji i Hiszpanji, wyjaśniła, że obie strony są gotowe powołać komisję koncyljacyjną, przewidzianą w art. 5 traktatu włosko-abisyńskiego z r. 1928. Do komisji tej powołani będą dwaj przedstawiciele Włoch i dwaj przedstawiciele Abisynji. W rezultacie Rada postanowiła nie wpisywać sprawy włosko-abisyńskiej na porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Następnie przewodniczący oświadczył, że Rada zbierze się jutro o godz. 11-tej na posiedzeniu poufnem dla zajęcia się odwołaniem Francji do Ligi Narodów, na podstawie art. 11 paktu Ligi Narodów, w sprawie decyzji Niemiec z 16 marca br. Na posiedzeniu tem wyznaczony będzie sprawozdawca. Wedle krążących pogłosek, Rada mianuje sprawozdawcą delegata Hiszpanji Madariagę. Uchodzi za dość prawdopodobne, iż sprawozdawca zechce może skorzystać z pomocy 2 innych członków Rady dla opracowania rezolucji, jaka zostanie przedstawiona Radzie.

Sprawa odwołania się Francji do Rady Ligi Narodów jest przedmiotem ożywionych komentarzy kuluarowych oraz wymiany zdań między delegatami na bieżącą sesję Rady.

Min. Beck konferuje

Genewa. 15. 4. PAT. Minister Beck odwiedził dziś przed południem przewodniczącego Rady Ligi Narodów Tewfika Ruszdi Arasa. Następnie min. Beck odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Danji Munchem.

* * *

Genewa. 15. 4. PAT. Minister Beck odbył w dniu dzisiejszym rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Francji, p. Lavalem.

Kto z kim zasiada przy zielonym stole?

Genewa. 15. 4. PAT. Tutejsze koła sowieckie informują, że Litwinow odbył dziś konferencję z Beneszem, Titulescu, Ruszdi Arrasem i sekretarzem generalnym Quai d'Orsay, Legerem.

* * *

Genewa. 15. 4. PAT. Minister Laval podejmował dziś śniadaniem ministrów państw Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego. W rozmowach omawiać miano kwestje naddunajskie w związku z ostatniemi rezolucjami konferencji w Stresie.

* * *

Genewa. 15. 4. PAT. Dziś przybył do Genewy samolotem austrjacki minister spraw zagranicznych Berger Waldenegg. Wedle informacyj, zaczerpniętych z kół austrjackich, minister zamierza przeprowadzić w Genewie rozmowy orjentacyjne z przedstawicielami państw, zainteresowanych w zagadnieniach naddunajskich.

Udaremnienie szeregu zamachów na ministrów przebywających w Genewie

Paryż. 15. 4. PAT. Korespondent genewski Havasa donosi o wzmożeniu nadzoru policyjnego zarówno w okolicy pałacu Ligi Narodów, jak i w hotelach genewskich, zamieszkałych przez delegacje cudzoziemskie, wreszcie na wszystkich punktach granicznych. Te wyjątkowe środki ostrożności podjęto w związku z kursującemi zagranicą pogłoskami o aresztowaniach anarchistów, którzy projektować mieli szereg zamachów na przebywających w Genewie mężów stanu.

Obniżenie podatku dochodowego - nie u nas, lecz w Anglji

Londyn. 15. 4. PAT. Neville Chamberlain — minister skarbu — oświadczył w Izbie Gmin, że projekt budżetu przewiduje nadwyżkę dochodów w sumie 11.000.000 f. szt. Wobec tego minister proponuje obniżenie podatku od widowisk i dochodowego. Po tych zmianach projekt budżetu zawiera 740.995.000 f. szt. w dochodach i 740.495.000 f. st w wydatkach, co daje jeszcze 500.000 funtów szterlingów nadwyżki dochodów.

Chamberlain zakończył swe przemówienie, oświadczając: „Wielka Brytanja w 90 procentach przywróciła u siebie stan dawnej pomyślności".

Wypierają się kontaktu z Wesemannem ale Jacoba „oddali sądom"

Berlin. 15. 4. (PAT) W sprawie aresztowania dziennikarza niemieckiego Jacoba nastąpił sensacyjny zwrot: Rząd Rzeszy zawiadomił rząd szwajcarski, że Jacob nie zostanie wydany.

Ogłoszony dziś urzędowy komunikat niemiecki podkreśla że dochodzenie, jakie w tej sprawie przeprowadziły władze niemieckie nie dało żadnych podstaw do podejrzewania czynników urzędowych niemieckich o pośredni lub bezpośredni udział w zajściach na terytorjum szwajcarskiem.

Komunikat zaprzecza kategorycznie, jakoby Wesemann lub jego pomocnicy otrzymali od urzędowych czynników niemieckich jakieś zlecenie, pozostające w związku z aferą Jacoba. Co do samej działalności Wesemanna, to z terenu Rzeszy trudno jest należycie ją ocenić — podkreśla komunikat — w każdym razie Wesemann jest osobnikiem o ciemnej przeszłości i żyje od lat zagranicą bez stałego zajęcia, będąc zresztą podejrzany o propagandę antyniemiecką. Jest więc — według komunikatu — zupełnie możliwe, iż wymienieni osobnicy mieli zamiar wydać Jacoba w ręce władz niemieckich.

Wychodząc z założenia, że Jacob bez żadnej interwencji ze strony niemieckiej, znalazł się w zasięgu jurysdykcji niemieckiej, i wobec tego, że ma się tu do czynienia z wielokrotnie karanym, najgorszego gatunku zdrajcą kraju, rząd Rzeszy uznał za wskazane, po przeprowadzeniu dawno już wdrożonego postępowania karno-sądowego, oddać Jacoba władzom sądowym.

—

Nie będzie ograniczeń certyfikatowych

Warszawa. 15. 4. ŻAT. W jednym z dzisiejszych warszawskich pism popołudniowych ukazała się wiadomość, że system certyfikatów ulegnie zmianie w tym kierunku, iż obecnie 1 certyfikat będzie ważny tylko dla 1 osoby, a pozatem zniesione zostaną certyfikaty dla rodzin. Pismo wywodzi, że jest to ciosem dla polityki Agencji Żydowskiej, gdyż certyfikaty będą wystawiane imiennie.

W związku z powyższem Centralny Wydział Palestyński stwierdza, że wiadomość powyższa jest przedwczesna, a co do imiennych certyfikatów oraz ich ograniczeń liczbowych jest pozbawiona podstaw.

W następnym schedulu system dotychczasowych certyfikatów in blanco jest utrzymany, a ponadto jest znaczna ilość certyfikatów dla rodzin z dziećmi do lat 18.

Sven Hedin powrócił do Szwecji

Sztokholm. 15. 4. Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi: Sven Hedin powrócił do Szwecji z trwającej kilka lat wielkiej ekspedycji.

W Malmoe powitał znakomitego podróżnika dr. Ambolt, który brał udział w ekspedycji i rozstał się z Sven Hedinem w Środkowej Azji. Przez jakiś czas uważano, że Ambolt zaginął. Po przybyciu do Sztokholmu, Sven Hedin został powitany przez delegatów towarzystw naukowych. Wieczorem wręczono mu księgę pamiątkową z okazji 70-tej rocznicy jego urodzin.

Prokurator ściga znów Insulla

Waszyngton. 15. 4. PAT. Cummineg, prokurator generalny Stanów Zjednoczonych, zażądał postawienia w stan oskarżenia finansistów i przemysłowców Samuela Insulla ojca i syna, Marcina Insulla i 8 innych pod zarzutem, że przepisali na inne nazwiska własność akcji i obligacji towarzystw ubezpieczeniowych, gdy przewidywali grożące niebezpieczeństwo.

SPORT W KILKU WIERSZACH

WAŻNIEJSZE ZDARZENIA PIŁKARKIE

Zurych. Szwajcarja—Węgry 6:2. — Bruksela: Francja—Belgja 1:1. — Praga: Austrja—Czechosłowacja 0:0. — Wiedeń: Praga—Wiedeń 2:1. — Budapeszt: Budapeszt—Niemcy połudn. 5:2, Węgry środk.—Bawarja 5:0. — Brno mor.: Budapeszt—Brno 6:1. — Paryż: Paryż—Alzacja 3:2, Paryż—Londyn (amatorzy) 3:3. Admira (Wiedeń)—Racing AC 5:0. — Anglja: Arsenal—Wolverhampton 1:1, Sunderland—Sheffield Wednesday 2:2, Aston Villa—Liverpool 4:2, Chelsea—Portsmouth 1:1, Leeds—Derby County 2:1, Everton—Middlesborough 1:1, Grimsby—Manchester 1:1, Huddersfield—Blackburn 6:0, Leicester—Westbromvich 0:0, Totenham—Birmingham 1:1, Preston—Stoke 5:2, prowadzi nadal Arsenal przed Sunderlandem, outsider Tottenham. — Szkocja: Rangers—Aberdeen 3:1, Motherwell—Falkirk 3:0, Hibernians—Ayr 1:1, Hearth—Kilkmarnock 3:3, Albion—Clyde 4:1, Queens—Johnstone 2:1, Celtic—Airdrieonians 2:0. — Włochy: Ambrosiana—Milano 2:0, Torino—Firenze 1:0, Lazio—Verzelli 6:0, Palermo—Napoli 2:0, Roma—Livorno 1:1, Triest—Juventus 2:1, Bologna—Alessandria 3:3, Niemcy: finały mistrzostwa Niemiec — Hertha—Yorck 7:3, Polizei—Vorwaerts 2:1, Schalke—Hannover 3:2, Eimsbuttel—Stettiner 3:1, Hanau—Furth 1:0, Jena—Stuttgart 2:1, Benrath—Köln 5:0. — Niemcy poł. zach.—Branderburgja 2:0. — Lwów: Ukraina—Czuwaj 4:1, Czarni—Hasmonea 2:0, Polonja—Pogoń rez. 3:1, — Śląsk: Dąb—Amatorski 5:2, Naprzód—06Katowice 3:1, IFC—Chorzów: 3:1.

Hasmonea (Lwów)—Bar Kochba (Rzeszów) mecz bokserski w Rzeszowie zakończył się niespodziewanie zaszczytnym remisem 7:7 pkt. dla Rzeszowian.

Noji (Poznań) i Maszewski (Polonja) znani bilgacze wstąpili do Legji warszawskiej.

Mecz zapaśniczy klubowy Krakowa Wisła—Legja wygrała drużyna Wisły 21:19 pkt.

Najuch objął trening tenisistów Holandji do pucharu Davisa.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ MATKI. Plac Dunajewskiego w Bielsku był onegdaj miejscem wstrząsającej tragedji. Pani Liza Aschenbrenner, lat 28, popełniła samobójstwo, skacząc z drugiego piętra na bruk. Powodem tragicznego czynu ma być rozstrój nerwowy. Pani Aschenbrennerowa, córka znanego przemysłowca Twerdy'ego, wyszła przed rokiem za mąż. Kilka dni temu urodziła dziecko, a po porodzie wpadła w ciężki rozstrój nerwowy. Korzystając z krótkiej nieobecności pielęgniarki, wyskoczyła przez okno.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY. Przy robotach budowlanych przy ul. Grunwaldzkiej w Bielsku zdarzył się onegdaj straszny wypadek. Przy rozbieraniu starego domu była tam zatrudniona grupa robotników. W pewnej chwili ściana się zawaliła, grzebiąc pod gruzami robotnika Jana Pietraszka. Koledzy jego przystąpili natychmiast do akcji ratunkowej, w wyniku której wydobyto nieszczęśliwego robotnika, który odniósł tak ciężkie uszkodzenia wewnętrzne, iż po przewiezieniu do szpitala w Bielsku, zmarł po przebiegu kilku godzin.

CZYŻBY ZWROT W AFERZE RZEKOMYCH FAŁSZERZY PIENIĘDZY? Jak onegdaj donieśliśmy, zostali w tut. urzędzie P. K. O aresztowani Arnold Żeberko z Krakowa i Norbert Schoppa z Bielska pod zarzutem świadomego puszczenia w obieg fałszywych banknotów. Aresztowani zostali osadzeni w areszcie śledczym w Bielsku, skąd ich jednak po upływie dwóch dni wypuszczono na wolną stopę.

TEATR MIEJSKI. Dziś o 20-tej: „Der Mann mit den grauen Schläfen" (abonament serja niebieska). W czwartek, piątek i sobotę teatr nieczynny.

W KINACH. Apollo: Węgierska rapsodja. — Rialto: Tajemnica expressu Nr. 6. — Miejskie Biała: Pieśń miljonów.

Kronika kielecka

AKCJA KEREN HAJESOD W KIELCACH. W dniu 4 maja br. zostanie w Kielcach proklamowana akcja Keren Hajesodu z udziałem pp Lacki- Bertoldi i Białopolskiego.

SĄD PUBLICZNY NAD UGODĄ „BIN GURJON—ŻABOTYŃSKI". Liga Pracującej Palestyny urządził w lokalu „Haowed" sąd publiczny nad ugodą Bin Gurjon—Żabotyński.

B. SOŁTYS SKAZANY PRZEZ SĄD OKRĘGOWY NA WIĘZIENIE. Przed sądem okręgowym w Kielcach stanął b. sołtys wsi Zagnańsk, Jan Białek, oskarżony o przywłaszczenie sumy zł 13.800 w czasie pełnienia służby sołtysa w latach od 1926 do 1933 Sąd okręgowy po przeprowadzeniu przewodu skazał oskarżonego Jana Białka na półtora roku więzienia.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI. Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że szerzone od dłuższego czasu pogłoski o zniesieniu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach są bezpodstawne.

LIGA DROGOWA W KIELCACH. W niedzielę dnia 14 bm. w sali Rady miejskiej w Kielcach odbyło się pod przewodnictwem wojewody kieleckiego dra Wł. Dziadosza posiedzenie organizacyjne dla założenia komitetu „Ligi Drogowej". Po dłuższych referatach i dyskusjach został wybrany komitet Ligi Drogowej z p. prezydentem miasta Stefanem Artwińskim na czele.

KIELCE MUSZĄ SIĘ STAĆ MIEJSCEM TURYSTYCZNEM. Pod przewodnictwem naczelnika wydziału turystycznego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, odbyła się konferencja przedstawicieli związków turystycznych w sprawie akcji turystycznej na Góry Świętokrzyskie. W tym celu uchwalono czynić starania by dyrekcja kolei w Radomiu rozszerzyła stację kolejową na Słowiku pod Kielcami, w ten sposób Kielce staną się ośrodkiem turystycznym na większą skalę.

MIEJSKA LINJA AUTOBUSOWA. Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, iż wkrótce ma być uruchomiona w Kielcach stała miejska komunikacja autobusowa. Pierwsza linja ma być uruchomiona na odcinku Dworzec kolejowy—Stadjon.

CIEKAWA ZAGADKA. Jeden z aplikantów sądu okręgowego w Kielcach powiadomił policję, że do swej narzeczonej wysłał pocztą pierścionek zaręczynowy z brylancikiem, opakowawszy go w pudełku z napisem „Kl sza bez wartości". Narzeczonej doręczono pudełko, ale pierścionka w niem nie było. W jaki sposób zginął pierścionek, tę zagadkę ma ustalić tut. policja.

W KINACH. Palace: Fräulein Doktor (największy szpieg świata. — Czwartak: Córka dżungli — Uciecha: Noc na Transatlantyku (Nancy Carroll i Gene Raymond).

Kronika tarnowska

WALNE ZEBRANIE ŻYDOWSKICH CZŁONKÓW LOPP. W niedzielę dnia 14 bm. odbyło się w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem p. sędziego dra Merza walne zebranie koła żydowskiego LOPP. Koło to odtąd nazywać się będzie „Koło zrzeszonych zawodów". Wybrano zarząd w osobach pp. dra Baslera, dyr. Schinagla, dra Menderera, Arona Rosenzweiga, Izaka Zaudera, a jako zastępców wybrano dra Goldberga i Mozesa Flaschena. Uchwalono rezolucję, wzywającą nowy zarząd do poczynienia starań celem zreorganizowania Koła powiatowego LOPP. według dzielnic.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA ESKONTOWEGO. Pod przewodnictwem prezesa zarządu p. Hermana odbyło się w niedzielę dnia 14 bm. walne zebranie Towarzystwa Eskontowego Referat sprawozdawczy wygłosił p. Józef Heuman, zaś bilans i rachunek strat i zysków za rok 1934 przedstawił p. dyr. Schinagel. Na cele kulturalno- społeczne przeznaczono ze zysku kwotę 1.200 zł, zaś kwotę 6.200 zł przeznaczono na fundusz zasobowy.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W MOŚCICACH. 26-letni elektromonter Józef Wieczorek w Mościcach w czasie zakładania siatki ochronnej został porażony prądem elektrycznym, skutkiem czego spadł z drabiny, doznając ciężkich obrażeń cielesnych.

26-letni robotnik Józef Pacura, zajęty przy budowie szkoły w Mościcach, spadł z rusztowania tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Obu przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

ZMIANY W PROKURATURZE. W miejsce p. podprokuratora Jasińskiego, który został przeniesiony do Rzeszowa, przybył z Grudziądza p. podprokurator Bohdan Zembrzuski.

KRONIKA ŚLĄSKA

WŁAMANIE DO MAGISTRATU M. KATOWIC

Katowice, 16. 4 (K). Do magistratu miasta Katowic dokonano śmiałego włamania Niewykryci dotychczas sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy, dostali się do biura ewidencji ruchu ludności, skąd skardli po wyłamaniu szuflady 130 blankietów na dowody osobiste, kilka pieczęci oraz różne dyplomy inżynierskie i inne. Sprawcy nie zostawili żadnych śladów. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI NA STARUSZKĘ

Katowice, 16. 4 (K). Do mieszkania właścicielki domu w Siemianowicach 75-letniej Marji Kaletowej przyszedł wczoraj jakiś osobnik, który przedstawił się jako urzędnik skarbowy. W pewnej chwili rzekomy urzędnik rzucił się na Kaletową, chwycił ją za gardło, powalił na ziemię, poczem skrępował ją sznurami i zakneblował usta. Następnie splądrował mieszkanie i zabrał większą ilość złotych monet. Pościg nie dał rezultatu.

TRAGEDJA ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA

Chorzów, 16. 4 (K). Wczoraj popełnił w swem mieszkaniu samobójstwo przez powieszenie b. urzędnik Huty Królewskiej, Ryszard Mendla. Samobójstwo popełnił w czasie, gdy żona znajdowała się na mieście po zakupy świąteczne. Denat zostawił list, w którym podaje jako powód tego tragicznego kroku, zwolnienie go z pracy.

FAŁSZOWANE STENOGRAMY

Katowice, 16. 4 (K). Jak się dowiadujemy, prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach ukończył dochodzenie w sprawie sfałszowania stenogramów Sejmu Śląskiego, odnoszących się do przemówienia posła Hagera. Sprawa ta znajdzie się w najbliższych dniach na wokandzie sądowej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

TKUFA: Zamieścimy.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Pierwsza sztuka Fanny"

Sztuka w trzech aktach z prologiem i epilogiem G. B. Shaw'a

(Gościnne występy Marji Malickiej i Z. Sawana)

Gościnne występy mają przecież coś dobrego: przyniosły nam tym razem czarującą, wprost rozkoszną komedję G. B. Shawa. Znajdujemy w niej w przednim gatunku wszystkie ingredjencje dramatu mądrego kpiarza, który moralizuje. stając na głowie A więc przedewszystkiem teza, że dzieci wychowują rodziców. W Anglji panuje na gminnie snobizm — u rodziców konserwatywny, u dzieci rewolucyjny Sympatyczniejsza jest ta druga postać snobizmu, chociaż autor między wierszami poucza nas, że taki Bob, syn rodziców poprawnych, czcigodnych i niewolniczo posłusznych wszystkim tradycją uświęconym kłamstwom i przesądom burżuazyjnym, narazie tylko bryka, a gdy się ustatkuje, gdy się wyszumi, stanie się drugiem wydaniem ojca. Dulszczyzna podana nie z pasją jak u Zapolskiej, lecz z drwiącym i wszystko rozumiejącym uśmiechem na ustach. Rodzice mają ustalone kanony postępowania i wiedzą z góry, jak postąpią w każdej sytuacji. Zresztą niema w ich życiu żadnych niespodzianek, wszystko jest bowiem z góry uregulowane i ułożone. Dzieci buntują się i to nieraz z takim temperamentem, że córka porządnej rodziny wybija policjantowi dwa zęby i dostaje się do „ciupy" na miesiąc. Wybryk ten jest reakcją na zbyt religijne i cnotliwe wychowanie rodziców... W inny sposób reaguje synalek innej porządnej rodziny angielskiej, który bez wiedzy rodziców ma słodką ale niebardzo wybredną przyjaciółeczkę, dzięki której dostaje się również do więzienia za wyszydzenie władzy, tj. policjanta. O tem wszystkiem dowiadują się rodzice i są przerażeni, ale dzieci im tłumaczą, że niema w tem nic złego, że wszystko to działo się tylko odruchowo.

Ale te koziołki nie wystarczą autorowi, który do swej komedji wprowadza jeszcze i Francuza, by wydrwić Anglików i dać autorowi sposobność do stwierdzenia, że w gruncie rzeczy obłudną jest nietylko Anglja, lecz bardziej być może jeszcze i Francja, a w gruncie rzeczy obłuda jest koniecznym rezultatem zakłamanej moralności mieszczańskiej. Mamy jeszcze w komedji lokaja, który jest księciem, a nieprawdopodobna i niewiarygodna ta postać jest również autorowi potrzebna, by nagadać trochę impertynencji snobom angielskim A cała ta lekcja udzielona rodzicom mieści się w ramach dramatu, który napisała córka bogatego arystokraty angielskiego, uciekającego od rzeczywistości angielskiej do Włoch i do wieku XVIII. Są rozmaite postacie ucieczki od rzeczywistości — uśmiecha się do nas filuternie autor. Jedni uciekają w świat bajki, a inni chronią się poza wał przesądów i kłamstw towarzyskich. Dzięki ramom prologu i epilogu załatwia się G. B. Shaw w dodatku jeszcze ze swymi krytykami i recenzentami swych dramatów, którzy mówią wprawdzie rzeczy wcale mądre, ale są też ludźmi i mają też swoje śmiesznostki.

Wszystko razem składa się na czarującą i rozkoszną komedję, która fika wprawdzie nogami, ale jest mądra i zajmująca. Niestety gościnne występy mają to do siebie, że się sztukę improwizuje, bo aktorom nie daje się tyle czasu, by swoje rolę należycie opracowali. Nie tyczy się to gości, którzy nie improwizują. Pani Malicka, ongiś cudowne dziecko krakowskie, łobuzowała w swej roli przyjaciółki bogatego młodzieńca w sposób doprawdy czarujący, wywołując wśród publiczności salwy śmiechu. Czarowała nietylko toaletami, ale werwą, temperamentem i wdziękiem niepospolitym. Może była nawet za mało brutalna i słodyczą wygładzała pospolitość postaci. P. Sawan był w pierwszych dwóch aktach dżentelmenem-lokajem comme il faut, a w trzecim akcie zagrał wielką scenę zdemaskowania się jako księcia ze spokojem i umiarem.

Reszta zespołu grała z warjackim temperamentem, borykając się tu i ówdzie z tekstem, którego pamięciowo ni zdołała opanować. Zdaje mi się jednak że tę improwizację bardziej podziwiać należy, niż występ naszych gości warszawskich. Z werwą grała zwłaszcza p. Szyjkowska rolę zrewoltowanej córki mieszczańskiego domu Udaną galerję typów i typków tak konserwatywnych rodziców jak i młodzieży zbuntowanej dali nam panie Kosmowska i Zalewska oraz panowie Woźnik, Wichrowski, Wojtecki, Burnatowicz. Pyszne typy recenzentów teatralnych stworzyli Modzewski, Staszewski i inni. Piękne ramy dekoracyjne projektował p. dyrektor Frycz.

Czyż jednak na gościnne występy nie jest za wcześnie? Szkoda, że p. dyr. Osterwa machnął ręką na teatr i nie ma zamiaru jak tego po Osterwie spodziewać się należało, pożegnać się po magnacku z Krakowem. P. dyr. Osterwa obiecał nam „Hamleta". Czekamy, aż obietnicy swej dotrzyma..

M. K.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy 6 (centrum). — Pokoje wywintne od Zł. 4'50.

Posad poszukują

URZĘDNIK biegły w korespondencji polsko-niemieckiej, stenografujący ze znajomością buchalterji, poszukuje natychmiastowej posady, ewentualnie na godziny. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „58783“. 1818x

Różne

ŚWIĘTALNE PUDRY TOALETOWE ŚWIĘTALNE KREDKI DO UST — JEDYNIE W DROGERJI SCHAPSENSOHNA, KRAKÓW, ESTERY 16 3224kr

NIE było, niema, ne będzie większego wyboru ostatnich nowości, niż w „ALFIE“, — największej Wypożyczalni, Jagiellońska 8. Na prowincję wybitne ulgi. 3246

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację gimnazjum hebrajskiego w Krakowie: Regina Melzerówna. 1822g

WINA ŚWIĘTALNE, najlepsze, najtaniej tylko — **L. SÜSSERA SYNOWIE** Kraków, Poselska 13. 1753g

PRZYSTOJNA, niebrzydka, właścicielka sklepu poszukuje spólnika. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Tylko przystojny“. 1833g

ŚWIĘTALNE PUDRY TOALETOWE — ŚWIĘTALNE KREDKI DO UST JEDYNIE W DROGERJI SCHAPSENSOHNA, KRAKÓW, ESTERY 16 3224kr

UWAGA!!! PRZEMYSŁ FIRANKOWY! Siatki filetowe oraz kordonki w różnych gatunkach, po cenach niskich poleca — Firma T. i J. Orenbach, Kraków, Stradom 9. 3036x

POKOJE mieszkalne nowoczesne gwarantowanej jakości, poleca Fabryka Mebli „STYL“, Kraków. Wiślna 8. Ceny najniższe fabryczne. 3080

WEKSEL ZAGINĄŁ. — Unieważnia się zaginiony weksel — z akceptu „Król Pończoch“, Szymon Tauber, płatny dnia 20 kwietnia b. r. na Zł 500. Znalazca proszony jest o zgłoszenie się w Banku Kupieckim Spółdzielczym z o. o. w Krakowie, ul. Dietla 37. 1827g

כשר של פסח
ZNANA RESTAURACJA WEISSBROTA, Kraków Gertrudy 6, zawiadamia że w czasie świąt wyda je obiady, kolacje, po cenach przystępnych. 1777g

Reklama dźwignią handlu

Lokale

2 WILLE — 18 ubikacyj, weranda, nadające się na kolonję okolica górska, blisko stacji, rzeki. — do wynajęcia: Stanisław Hanusiak, Jordanów, dworzec. 3008x

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje i kuchnia na III. piętrze przy ul. Wrzesińskiej L. 8 (przecznica Dietla). Wiadomość u gospodarza. 1779g

MIESZKANIE: 2 pokoje kuchnia, pełny komfort na I. piętrze, od zaraz — Przemyska 6. — Wiadomość u admnistratora, telefon 160-87. 1773g

POSZUKUJĘ 1 pokoju z piecem lub bez, suchego słonecznego, najchętniej w nowym domu. Zgłoszenia z podaniem czynszu do Adm. „N. Dziennika“ pod „Samotny“. 1262x

DO WYNAJĘCIA komfortowe mieszkanie pięciopokojowe: Kraków — Aleja Słowackiego 56. — Tel. 168-43. 1808g

ZARAZ do wynajęcia pokój z utrzymaniem, lub bez, dla pań lub panów: Dietla 111, I. piętro, m. 7

SUTERYNA jasna, słoneczna, elektryczne oświetlenie, do wynajęcia na magazyn lub warsztat — od zaraz: Gertrudy 16 u dozorcy. 1775g

Sprzedaż

2 DYWANY PERSKIE sprzedam okazyjnie tanio. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Adm. „Nowy Dziennika“. 3238x

DROGUERJA SCHAPSENSOHNA, — KRAKÓW, ESTERY 16 telefon 163-84, — poleca „LANOLINOL“, specjalny puder ŚWIĘTALNY dla dzieci oraz ODŻYWKI 3169x

Najtańsze źródło zakupu **PERFUMERJI** modnej **BIŻUTERJI** guzików, klamer klipsów etc. tylko we firmie **HENRYK RAUCH** Kraków, Starowiślna 17 Bony rabatowe

KILIMY, dywany, chodniki, portjery, firanki materjały meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie, — najnowsze wzory — ceny fabryczne Fischman, Kraków, Grodzka 13. 2985x

MAGAZYN OBUWIA — „AS“, KRAKÓW, SZEWSKA 7, sprzedaje **REKLAMOWO:** — Obuwie damskie, najmodniejsze Serja I. — 12'90, Serja II. — 18'50. Wykwintne solidne wykonanie. 3097x

Pierwszorzędnej jakości **KARPIE TUCZONE** poleca **Kaz. OGORZAŁY** Kraków. pl. Szczepański 11 Tel. 130-04

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat **„ADRIA“**, droga do Białego, pod zarządem Drowej Flamhaft-Neugeboren poleca na okres świąteczny komfortowe, słoneczne pokoje z utrzymaniem lub bez, — **PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH.** 5226x

כשר של פסח
RESTAURACJA i KAWIARNIA „ROYAL“ GERTRUDY 26 (wejście od plant)
Lokal w dnie świąteczne otwarty, i wydaje wszelkie potrawy po cenach przystępnych.

Reklama dźwignią handlu

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

ŚWIĄTECZNY NUMER NOWEGO DZIENNIKA

ukaże się w podwójnym nakładzie
dziś popołudniu
w objętości 24 stron druku
i zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje **do godz. 10 przedpoł.**
Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7.Tel.102-97

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.